

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wskazania ks. prymasa Hlonda.

Kościół katolicki nie pozostaje obojętny wobec dramatycznych zjawisk współczesnego życia. Słowa czasem mają walor wielkich czynów, wystąpienia Kościoła mają dziś moc wielkich momentów dziejowych, kiedy wola i myśl kształtuje nowe formy życia. Takie znaczenie ma encyklika papieża Piusa XI „Quadragesimo Anno“, w której podniesiona została za św. Augustynem taka kapitalna zasada, uderzająca w plutokratyczny ustrój: dobra zbyt liczne posiadającym są konieczne dla ubogich. Takie znaczenie ma ostatnie wystąpienie papieża, nawołujące do „krucjaty miłości“ wobec światowej klęski bezrobocia, takie wreszcie jest i znaczenie mocnego wystąpienia ks. prymasa Hlonda pod postacią listu pasterskiego, wzywającego społeczeństwo do udziału w walce z bezrobociem.

W odezwie swej ks. prymas stwierdza, że przez świat idzie zapowiedź sądu bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca i potępia w bardzo ostrych słowach ustrój wolno - kapitalistyczny, tworzący olbrzymie fortuny, wyrosłe z krzywdy bliźniego, a używane w sposób egoistyczny i anty socjalny, ustrój wypierający moralność z dziedziny spraw ekonomicznych, zamieniający klasę robotniczą w „falangi głodnego proletariatu“, wywołujący niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze gospodarczej, oraz dający finansom decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Zarazem też ks. prymas wskazuje, że próba budowania nowego ustroju na zasadach materialnych w Sowietach zakula naród rosyjski w nowe niewolnictwo „wymuszając na nim, gorzej od najwstrętniejszych kapitalistów, ciężką i niemal bezpłatną pracę“. Ubóstwiane dotąd teorie i systemy społeczne liberalizmu i marksizmu wala się w gruzy, a z niemi przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego zwołała się nowy ustrój, łączący „stargane społeczeństwa w harmonijne całości“ i realizujący trwałe i sprawiedliwe pokój polityczny i społeczny na świecie.

Ten obraz sytuacji jest zupełnie zgodny z obrazem, jaki stale kreśliły w naszym piśmie, za czem wypada stwierdzić, że poglądy nasze i wskazania są całkowicie zgodne z poglądami i zaleceniami Kościoła wobec faktu światowej rewolucji ustrojowej. Nic też znamiennejszego, jak pogląd, jaki na sytuację świata ma najdawniejsza z istniejących dziś w Europie instytucji, dysponująca doświadczeniem dziejowym dwudziestu niemal wieków, która ma już za sobą rewolucję ustrojową upadku cesarstwa rzymskiego i najeżdżu barbarzyńców, rozkład społeczeństwa średniowiecznego, okresy racjonalistycznego absolutyzmu i liberalnej rewolucji. Instytucja, która na sprawy dziejowe spogląda pod kątem widzenia wiecznych swych celów, z nad naturalną patrzeć na nie mądrością,

A wskazania praktyczne dla Polski? Ks. prymas Hlond ostrzega przed ludem się, że kryzys osiągnął już najwyższe napięcie i że rychło nastąpi odprężenie. Wzywa zatem społeczeństwo do dalszych oszczędności, do hartu i do dyscypliny moralnej. Podnosi do współpracy z podjętą przez rząd akcją zwalczania bezrobocia i żąda poparcia zarządzeń państwowych i uchwał sejmowych akcją społeczną, nawołując do czynu celowego, stanowczego i szybkiego. Od sfer gospodarczych żąda ks. prymas obracania do-

chodów na zatrudnienie nowych pracowników, podnosząc, że każdy przedsiębiorca, którego na to stać, winien teraz właśnie przeprowadzać zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia. Od całego społeczeństwa żąda, aby zaciskając pasa przychodziło z pomocą bezrobotnym, przynosząc za Piussem XI, że „wolne dochody, to znaczy te, które nie są potrzebne do przyzwoitego i przystojnego życia, nie podlegają bynajmniej wolnej decyzji człowieka“.

I któż zaprzeczy, że ks. prymas

Hlond, idąc po linii wyznaczonej przez Ojca Świętego, odrzuca liberalną, kapitalistyczną gospodarkę i opowiada się za gospodarką, regulującą sposób używania dóbr i przeznaczenia dochodów, a zatem za gospodarką wiążaną? A kto jeszcze zaprzeczy, że żąda od społeczeństwa on w walce z kryzysem całkowitego, wykluczającego wszelką rezerwę, współdziałania z państwem, jego zarządzeniami i planowanymi poczynaniami?

==□==

„Niema powodu do jakichkolwiek alarmów“.

Oświadczenie ministra Zaleskiego

o wynikach berlińskiej wizyty Laval'a i Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. (B) Minister Zaleski udzielił dyrektorowi Agencji „Iskra“, pułk. Ścieżyńskiemu, wywiadu na temat aktualnych wydarzeń w polityce międzynarodowej.

— Panie Ministrze! — zapytał pułk. Ścieżyński. — Niektóre odłamy prasy polskiej niepokoją naszą opinię publiczną najrozmaitszymi wiadomościami, często pochodzącymi z wrogich nam źródeł, o wynikach wizyty premiera Laval'a i ministra Brianda w Berlinie. Ostatnio nawet łączono tę sprawę z przyszłą wizytą premiera Laval'a w Waszyngtonie. Czy Pan Minister mógłby nam dać swoje autorytatywne oświadczenie tych zagadnień?

Min. Zaleski przyjął zapytanie to z wyraźnymi oznakami zdziwienia.

— Dziwię się niezmiernie, — mówił po chwili p. Minister, — że w prasie polskiej pojawiły się jakiegokolwiek o-

znaki niezapokojenia na ten temat, jeżeli chodzi o sprawy polskie.

Przecie prasa polska wiedziała dokładnie, że widziałem się z francuskimi mężami stanu na trzy tygodnie przed ich wyjazdem do Berlina i że miałem wówczas możność szczegółowego porozumienia się z nimi.

W publicznym przemówieniu swym, wygłoszonym w czasie mego pobytu w Paryżu na bankiecie, wydanym dla mnie na Wystawie Kolonialnej, premier francuski p. Laval oświadczył w sposób kategoryczny, że

„podczas niedawnych rokowań dyplomatycznych, zarówno jak podczas rokowań, które wkrótce nastąpią, zawsze pamiętałem i zawsze pamiętać będzie o przyjaźni, jaka powinna zawsze łączyć obydwie kraje.“

Czy też to jeszcze prasie polskiej

nie wystarczy? Czy też nie znaczy to, że nie będzie powiedziane nic, co mogłoby być w niezgodzie z interesami Polski?

W dwa dni po powrocie francuskich mężów stanu z Berlina rozmawiałem z nimi oboma ponownie i raz jeszcze mogę stwierdzić stanowczo, że niema żadnego powodu do jakichkolwiek bądź alarmów — kończy min. Zaleski.

MIN. ZALESKI U PREMIERA PRYSTORA I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5 października. (B) Min. Zaleski przyjęty był dziś przez Premiera Prystora, a następnie przez Marszałka Piłsudskiego.

P. Minister poinformował Premiera Prystora i Marszałka Piłsudskiego o przebiegu ostatnich wypadków na terenie zagranicznym.

Curtius rezygnuje ze swej teki. Kto będzie kierował polityką zagr. Niemiec?

BRUENING PRZYGOTOWUJE EKSPOZE PROGRAMOWE.

Berlin, 5 października. (PAT.) W związku z bliskim terminem otwarcia Reichstagu prasa niemiecka żywo interesuje się sprawą dymisji min. Curtiusa. „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że min. Curtius ustąpi jeszcze w ciągu bież. tygodnia. Curtius ma w dniu jutrzejszym na audjencji u prezydenta Hindenburga wręczyć mu swą dymisję.

Sprawa następcy Curtiusa dotychczas nie została rozstrzygnięta. Mówią o ewentualnym objęciu kierownictwa polityki zagr. przez kanclerza Brüninga. Jako kandydata do teki spraw zagranicznych wymieniają też obecnego

ambasadora niemieckiego w Londynie v. Neuratha.

Pozatem dzienniki notują

szereg kombinacji na temat rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

Teke ministra gospodarstwa otrzymać ma jeden z liderów partii gospodarczej, członek zarządu concernu „Farben“ Schmiel. Ministrzem sprawiedliwości mianowany ma być sekretarz stanu Joel. Krają pogłoski o ustąpieniu ministra komunikacji Gerharda. Komisarzem Rzeszy dla spraw kolonizacji na pograniczu mianowany zostanie Treviranus.

Berlin, 5 października (PAT.) Po

kiudniowych obradach gabinet Rzeszy zakończył dziś swe prace nad programem finansowo-gospodarczym, który ogłoszony będzie drogą dekretu prezydenta Rzeszy w najbliższych dniach.

Jutro o godz. 11 zbierze się Rada Państwa Rzeszy celem zaznajomienia się z nowym planem, ustalającym wytyczne polityki rządu na okres najbliższych miesięcy. W posiedzeniu tem uczestniczyć będą między innymi premierzy i ministrowie finansów krajów związkowych, oraz bawiący w Berlinie w związku z rozpoczynającymi się obradami frakcji, wybitni parlamentarzyści.

Obrady zagal kanclerz Brüning prze mowieniem, mającem charakter ekspozycji programowej.

Wedle informacji prasy Brüning w mowie swej przedstawi najważniejsze

(Ciąg dalszy na stronie drugiej).

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wydarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich czasach w polityce międzynarodowej. Między innymi kanclerz omó

wić ma wizytę ministrów francuskich w Berlinie i wspomnieć o zapowiedzianym spotkaniu prezydenta Hoovera z

premierem Lavalem, w czasie którego, jak zapewnia „Vossische Ztg.” poruszona ma być sprawa korytarza.

Polacy na Łotwie nie dali się zastraszyć.

Poszli gremialnie do urn wyborczych i zdobyli mandaty.

Dyneburg. 5 października (PAT.) Z ostatnich obliczeń głosów w Letgalii wynika, że lista Związku Polaków na Łotwie mimo rozbicia przez ks. Ławrynowicza zdobyła mandat polski. Na listę tę padło w Letgalii 6.804 głosy, na listę dywersyjną zaś ks. Ławrynowicza 4.157 głosów (bez mandatu).

Ryga. 5 października (PAT.) Mimo

niesłychanych represji, stosowanych względem mniejszości polskiej, polska ludność nie dała się zastraszyć i gremialnie poszła do urn wyborczych. — Krok renegata ks. Ławrynowicza doprowadził do rozbicia głosów, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, bowiem nie udało się utracić mandatu polskiego.

W samej Rydze listy polskie zdobyły 5076 głosów. Niestety zabrakło około 200 głosów do uzyskania trzeciego mandatu i gdyby nie stosowano przez rząd represje trzeci mandat byłby zapewniony. (Korespondent PAT. nie podaje gdzie zdobyto drugi mandat).

Lord Reading w Paryżu.

Londyn. 5 października (PAT.) Minister spraw zagranicznych Lord Reading odjechał dziś w południe do Paryża w towarzystwie swej małżonki oraz szefa sekretariatu Selby.

Rozmowy prowadzone będą w ciągu środy, we czwartek zaś lord Reading powraca do Londynu.

ANGIELSKA USTAWA FINANSOWA WCHODZI W ŻYCIĘ.

Londyn. 5 października (PAT.) Izba lordów przyjęła projekt ustawy finansowej, który uzyskał również aprobatę króla. Projekt ten wraz z uchwaleniami poprzednio ustawami uzupełnia całość programu rządowego, mającego na celu osiągnięcie równowagi budżetowej.

JAK W ANGLJI CZYNNIK DESTRUKCYJNY ZAMIENIANO NA KONSTRUKTYWNY.

Londyn. 5 października (PAT.) Dziś, w miejscowości Scarborough rozpoczęła się 37 doroczna konferencja Labour Party przy udziale 800 delegatów.

Przed otwarciem konferencji zauważono na stole stojącym w hału gmachu, gdzie odbywała się konferencja następujący napis: „socializm jest czynnikiem destrukcyjnym”. Jeden z delegatów konferencji zamienił ten napis na „socializm jest czynnikiem konstruktywnym”.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Za krytykę nowej piatiletki rozpędzono redakcję sow. pisma.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 5 października (G.) Z Rygi donoszą: W organie najwyższej sowieckiej Rady gospodarczej „Sowieckoje Stroitelstwo” ukazał się znamieny artykuł p. t.: „Wtoraja piatiletka”, który wywołał duże wrażenie w Rosji.

Artykuł stwierdza, że pięcioletni plan gospodarczy wprowadził jedynie do gospodarki sowieckiej metody kapitalistyczne, a sytuacji gospodarczej w Sowietach wcale nie zmienił. Ułożenie uniwersalnego planu gospodarczego, któryby zgóry przewidywał rozwój gospodarczy tak wielkiego kraju jak

Sowiety, jest niemożliwy. Socjalistyczna mądrość nie może obejść się bez fantazji i na tem polega największa wada gospodarczego planu. Druga piatiletka, nad której planem obecnie się pracuje, może jeszcze w większym stopniu niż obecna wywołać zamroczenie umysłów i wzrost nastrojów opozycyjnych.

Otwarte wystąpienie pisma przeciw planowi gospodarczemu spowodowało represje przeciw temu dziennikowi. — Cała redakcja została usunięta i mianowano zupełnie nowy jej skład.

Biała armia generała Siemionowa w kontakcie z władzami japońskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 października (G.) Z Moskwy donoszą: Pisma sowieckie podały dziś, że emigracja rosyjska w Mandżurji nawiązała za pośrednictwem gen. Siemionowa bliski kontakt z władzami japońskimi.

Dzienniki sowieckie przewidują, że wojskowe oddziały emigracji rosyjskiej będą użyte przez Japonię do przeprowadzenia zamachu w Mongolji oraz prowokowania Sowietów. Siemionow

miał poczynić starania o zaliczenie przez Japonię oddziałów ochotniczych do składu armii japońskiej.

Nastroje prasy sowieckiej, która, jak wiadomo, pozostaje pod ścisłą kontrolą rządu, są niewątpliwie dowodem, że stosunki pomiędzy Japonią a Sowietami są bardzo napięte, oraz że każdej chwili z tej strony spodziewać się można sensacyjnych wydarzeń.

Hoover występuje z inicjatywą rozbrojeniową.

Deklaracja ukazać się ma w przyszłym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 października (G.) Z Nowego Jorku donoszą: Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, prezydent Hoover ogłosić ma w przyszłym tygodniu doniosłą deklarację w sprawie zawieszenia zbrojeń morskich na okres pięcioletni. Według pogłosek w deklaracji tej poruszona ma być również kwestja podatków oraz inne zagadnienia.

KONFERENCJE AMBASADORA STANÓW ZJED. Z CURTIUSEM.

Berlin. 5 października (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi, że ambasador amerykański w Berlinie Sackett odwiedził min. Curtiusa, oraz sekretarza stanu v. Bülowa, z którym omówił plan rządu waszyngtońskiego zwołania międzynarodowej konferencji w sprawach walutowych. Wiadomości o tej rozmowie potwierdzone zostały w kolach poinformowanych.

Ambasador Sackett w ostatnich

dniach odbył szczegółową konferencję z min. Curtiusem i podsekretarzem stanu v. Bülowem, dotyczącą aktualnych zagadnień gospodarczych.

Niemieckie plotki o naradach w Waszyngtonie.

Warszawa. 5 października (G.) Z Berlina donoszą: Oficjalne niemieckie biuro Wolffa ogłosiło wczorajszą noc depezę z Waszyngtonu, w której donosi, że

„Sekretarz stanu p. Stimson potwierdza, iż rozmowa, jaką odbył w piątek ze senatorem Morrowem, dotyczyła szeregu problemów europejskich, m.in. sprawy t. zw. „korytarza polskiego”. Stimson równocześnie zaprzecza, jako by rozważano gotowy już plan kolektywnego paktu bezpieczeństwa.”

W kilka godzin po ukazaniu się tej wiadomości, roztelegrafowanej przez

biuro Wolffa, Agencja „United Press” doniosła, iż konferencja piątkowa miała charakter zwyczajnego zebrania tygodniowego, i że zakończyła się ona bez powzięcia jakichkolwiek decydujących uchwał.

Według wiadomości, jakie nadeszły do berlińskich kół dyplomatycznych, w piątkowych obradach Stimsona z Morrowem wzięte zostało przede wszystkim pod uwagę znane mu od dawna stanowisko Rządu Polskiego, iż przeprowadzenie rozbrojenia jest dla Polski tak długo niemożliwe, dopóki nie ustanie propaganda rewizjonistyczna, zagrażająca pokojowi.

Warszawa. 5 października (G.) Min. Zaleski, zapytany w Warszawie przez jednego z dziennikarzy w sprawie komunikatu biura Wolffa oświadczył, że opinja polska nie ma żadnych powodów do niepokoju.

Czy dojdzie do rozejmu zbrojeniowego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 października (B.) Z Genewy donoszą: Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesał wszystkim rządóm zaproszonym na konferencję rozbrojeniową, sprawozdanie i rezolucję dotyczącą rozejmu zbrojeniowego, przyjętą ostatnio przez Zgromadzenie i Radę Ligi. Rządy proszone są o zawiadomienie sekretarza generalnego przed 1 listopada, czy skłonne są przyjąć na przeciąg jednego roku rozejm zbrojeniowy.

Międzynarodowy kredyt dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 października (B.) Z Genewy donoszą: Konwencja o utworzeniu Towarzystwa Międzynarodowego Rolniczego Kredytu Hipotecznego, która otwarta była do podpisu do 30 września br., podpisana została przez 24 państwa na ogólną liczbę 27 państw europejskich, należących do Ligi Nar. Z pośród europejskich członków Ligi nie podpisały konwencji tylko Albania, Finlandja i Norwegja.

Wysokość złożonych kaucyj, przeznaczonych na stworzenie rezerwy specjalnej, przekroczyła znacznie sumę 25 milionów franków szwajcarskich, przewidzianych jako dopuszczalne minimum rezerwy, koniecznej dla wejścia w życie konwencji o międzynarodowym kredycie dla rolnictwa.

Niemieckim kobietom potrzeba kolonij.

Essen. 5 października (PAT.) W związku z wizytą premiera Laval'a i ministra Brianda w Berlinie tu, prasa wznowiła kwestję zwrotu kolonij niemieckich. Również odbył się w Essen odczyt o niemieckiej Afryce południowo-zachodniej. Podkreślano konieczność popierania szkolnictwa niemieckiego w tej części kolonij.

Prelegent pastor Johansen zaznaczył, że na czele ruchu propagującego Niemczyznę w południowo-zachodniej Afryce stoi w Essen oddział związku kobiet stowarzyszenia kolonialnego.

WSPÓLNICY PLUCZKAJTISA ZWOLNIENI Z WIEZIENIA.

Kowno. 5 października (PAT.) Władze niemieckie skróciły kare więzienia współnikom Pleczkajtisa, którzy w roku 1929 przygotowali nad granicą niemiecko-łitewską zamach na powracającego z Genewy Waldemerasa. Zamach się nie powiódł a Pleczkajtis i jego współnicy zostali skazani na długoletnie kary. Obecnie władze niemieckie zwolniły przed terminem współników Pleczkajtisa, z więzienia jego samego jednak nie uwolniono.

SOWIETOM GROZI KRYZYS OPAŁOWY.

Moskwa. 5 października (PAT.) Sowietom grozi w tym roku ostry kryzys opałowy.

W przewidywaniu tego kryzysu władze centralne wydały już szereg zarządzeń oszczędnościowych, zmierzających do złagodzenia sytuacji w Moskwie. Narazie wydano pozwolenie biuroni na opalanie lokali co trzy dni.

Koleje żelazne i przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymały rozporządzenie aby swoje kontyngenty opałowe zredukowały o 10 proc. Niektóre fabryki i zakłady przemysłowe przerzuciły się z węgla na inne tańsze środki opałowe.

Wreszcie wspólna uchwała partyjnej komisji kontrolnej i włościarsko-robotniczej inspekcji z dnia 3 b. m. ogłasza 3 miesięczną walkę o ekonomię opalu, powołując specjalną komisję, która ma śledzić wykonywanie zarządzeń oszczędnościowych.

ZAWIADOMIENIE!Dnia 1 października b. r. otworzy-
4603 liśmy **FABRYCZNY****SKŁAD SUKNA I MATERJA-
ŁÓW WEŁNIANYCH.**

Wybór wielki. Ceny niskie. Z poważaniem

TADEUSZ CWETLER I SKALwów, — plac Marjański 8.
(Gmach Sprechera) — Tel 38 43.**Z DNIA.****MARSZ. PIŁSUDSKI WYJECHAŁ
DO BRZEŚCIA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (B) Dziś o godz. 9.20 wieczór wyjechał Marszałek Piłsudski w sprawach wojskowych do Brześcia nad Bugiem.

P. Marszałkowi towarzyszą w podróży inspektor Armii gen. Rydz-Śmigły oraz oficerowie Generalnego Inspektoratu pułk. Gąsiorowski i pułk. Głabisz.

**BANK URZĘDNICZY ROZPOCZYNA
DZIAŁALNOŚĆ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (G) Bank Urzędniczy, który powstał jak wiadomo z inicjatywy stowarzyszeń urzędniczych, rozpocznie swą działalność w najbliższych dniach. W listopadzie zacząć się ma wydawanie pożyczek.

**NOWE PRZEPISY W SPRAWIE
APLIKANTÓW ADWOKACKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (G) Według nowych przepisów o aplikaturze adwokackiej, aplikanci nie będą mogli, jak dotychczas, zastępować swych patronów bez ograniczenia. Dopiero w drugim roku aplikatury przysługiwać będzie aplikantom prawo występowania w sądach grodzkich, od trzeciego zaś roku począwszy w sądach grodzkich i w wydziałach odwoławczych.

Z ŻAŁOBNEJ KRONIKI.

Poznań, 5 października. (PAT) Zmarł tu jeden z najstarszych dziennikarzy wielkopolskich, ś. p. Józef Siemianowski, w wieku lat 65.

Kalisz, 5 października. (PAT) Zmarł tu przed kilku dniami b. więzień ideowy i powstaniec z r. 1863, obywatel m. Kalisza, Antoni Klimowicz, przeżywszy 100 lat.

**ZA AGITACJĘ WYWRÓTOWĄ
WŚRÓD ŻOŁNIERZY.**

Warszawa, 5 października. (G) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatruje dziś sprawę komunistów, oskarżonych o prowadzenie akcji wywrótowej na terenie wojska.

Na ławie oskarżonych zasiadli szeregowcy Borys Szlezinger i Ernest Klisze, obaj karani już dwuletnią twierdzą za akcję komunistyczną, pozatem Tadeusz Raczyński, Józef Diament, Franciszek Bartoszewicz i córka jego Maria, Chawa Koenigsberg, Eleonora Władysław i Józef Starkowie.

Kronika telegraficzna.

Powrót wiceministra skarbu p. Adama Koca z Paryża spodziewany jest w połowie bież. tygodnia. (B)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpatruje projekty jednolitej ustawy o służbie zagranicznej Rzplitej. Jako organ opiniodawczy w tej sprawie powołana została do życia specjalna komisja. (B)

Dowódca 1 p. szwoleż. pułk. Karcz przechodzi do M. S. Wojsk, w charakterze szefa departamentu kawalerii. Stanowisko dowódcy tego pułku obejmuje pułk. Trzaska-Durski. Poprzedni szef departamentu kawalerii, pułk. Brochwicz-Lewiński, pozostaje do dyspozycji ministra spraw wojskowych. (G)

W polskim konsulacie w Berlinie wybito szyby.**Do wnętrza wpadło kilka kamieni brukowych — Sprawców nie ujęto.**

Berlin, 5 października (PAT.) Dziś około godz. 12 w południe niewyśledzeni sprawcy korzystając z braku posterunku policyjnego przed gmachem polskiego konsulatu generalnego, oraz sąsiadującego z nim gmachu poselstwa Rzplitej polskiej w Berlinie wybili kilka szyb w oknach biur konsulatu poło-

żonych na parterze, rzucając do wnętrza kamienie brukowe.

Tylko dzięki przypadkowi żaden z urzędników konsulatu, ani też nikt z licznie zebranej w tych godzinach publiczności nie odniósł szwanku.

Sprawcy napadu zbiegli.

przemówienie przewodniczącego przerwane było ciągłymi okrzykami i pogróżkami tak, że policja musiała usunąć część publiczności z sali. Gen. Burguette nie mógł dokończyć swego przemówienia, które podane później jedynie w tłumaczeniu.

Przewodniczący starając się uspokoić zebranych zaznaczył, że wstydy się za swych rodaków, którzy nie pozwalają przemawiać gościom zagranicznym i nie dopuścili do głosu nawet obywatela państwa, któremu Niemcy dużo zawdzięczają. Charakteryzując zachowanie się publiczności wobec cudzoziemców w porównaniu ze stosunkami poza granicami Niemiec przewodniczący jako przykład stawia Polskę, gdzie sam wygłaszał odczyty.

„Wstydzą się za swych rodaków“.**Pacyfistyczne odczyty nie mają powodzenia w Niemczech.**

Hamburg, 5 października (PAT.) — Zapowiedziane odczyty pacyfistyczne odbyły się bez udziału Herriota, który usprawiedliwił swą nieobecność chorobą.

Przemawiali francuski prof. Koessler i gen. Burguette oraz Polak Prager (PPS.).

Narodowi socjaliści starali się nie dopuścić do wygłoszenia odczytu. Nawet

**Dodatkowe opłaty pocztowe
na akcję pomocy dla bezrobotnych.****DOPLATY TE WAHAJĄ SIĘ W GRANICACH OD 5 GR. DO 50 GROSZY**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (B.) Naczelny komitet do spraw bezrobocia po zanalizowaniu stanu swoich funduszy na akcję pomocy dla bezrobotnych, doszedł do przekonania, że potrzeba znaleźć nowe źródła dochodów dla skutecznego zrealizowania tych zadań.

Wobec tego Naczelny Komitet zwrócił się o wprowadzenie na rzecz pomocy dla bezrobotnych poza dodatkowymi opłatami kolejowymi również do datkowych opłat od niektórych usług pocztowych. Sprawa ta została uzgodniona z ministrem poczt i w wyniku tego porozumienia

z dniem 15 października br. wprowadzone zostaną na okres 6 mie-

sięcy następujące opłaty dodatkowe:

10 groszy od listów zwykłych i kart pocztowych 15 gr. od opłat za przesyłki i korespondencję poleconą. Od opłat za paczki, przy wypłacaniu przekazów, przy wypłatach czekowych oraz dla druków wprowadzone zostaną dopłaty w wysokości od 5 50 groszy.

Ponadto wprowadzona będzie dodatkowa opłata do miesięcznego abonamentu Polskiego Radja w wysokości 30 groszy na czas od 1 listopada do 1 kwietnia włącznie, oraz taka sama specjalna opłata od każdego telefonu.

Te dodatki do opłat pocztowych dadzą Naczelnemu Komitetowi pomocy dla bezrobotnych około 15 milionów zł., zaś dopłaty kolejowe około 5 milj. zł.

**Unieważnienie wyborów do sejmiku
w okręgu przemyskim.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (B.) W dniu dzisiejszym na wokandzie Izby III Sądu Najwyższego znalazły się trzy protesty przeciw wynikom wyborów do sejmiku w listopadzie roku ubiegłego w okręgu wyborczym Nr. 48 (Przemysł, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno) oraz jeden protest przeciw wyborowi na posła w tym okręgu Stanisława Augustyńskiego.

Sąd Najwyższy po naradzie postanowił protest przeciw wyborowi St. Augustyńskiego oddalić natomiast trzy

protesty pozostałe uwzględnić i unieważnić wybory do sejmiku w okręgu 48.

Na skutek unieważnienia wyborów w tym okręgu stracili mandaty: Andrzej Galca, Stanisław Augustyński, Józef Jurczyk i St. Grodzicki (BBWR), Włodzimierz Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) i Jakób Pawłowski (Str. Lud.).

Zgodnie z art. 109 ord. wyb. minister spraw wewnętrznych zarządził w ciągu dni 14 ponowne wybory do sejmiku w tym okręgu, oznaczając równocześnie ich termin.

**Nie prędko dojdzie do stabilizacji
funta szterlinga.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (G.) „Times“ londyński podaje, że stabilizacji funta nie należy się spodziewać już w najbliższej przyszłości, ponieważ stabilizacja taka wymagałaby pożyczki zagranicznej, której Anglja nie chce zaciągać.

**JAPONJA PODWYŻSZA STOPE
DYSKONTOWA.**

Tokio, 5 października. (PAT.) Stopa

dyskontowa Banku państwa została podwyższona z 5.11% na 5.84%.

**OGRANICZENIA DEWIZOWE W FIN
LANDJI.**

Helsinki, 5 października. (PAT.) Prezydent republiki fińskiej wydał dekret wprowadzający pewne utrudnienia w kupnie walut zagranicznych i wywozie marek fińskich. Dekret ten obowiązywać będzie do 31 grudnia br.

Helsinki, 5 października. (PAT.)

Forma *przebieg katarowi*
Działanie
zdumiewające!
4460

Bank Francuski i Federal Reserve Bank w N. Jorku zawiadomiły, iż gotowe są oddać do dyspozycji Banku fińskiego kredyty we frankach i dolarach.

**Znikomy wpływ spadku
funta na rynek polski.**

Paryż, 5 października. (PAT.) Dziennik „Ere Nouvelle“ zamieszcza korespondencję z Warszawy, omawiającą wpływ spadku funta na rynek pieniężny w Polsce. Autor korespondencji zaznacza, że wpływ ten był zupełnie znikomy. Dewizy, oparte na parytecie złota utrzymały się na normalnym swoim poziomie. Po kilkudniowej przerwie, w czasie której funt szterl. nie był notowany na giełdzie warszawskiej, kurs jego podlega obecnie wahaniom dającym się wyczuwać na giełdach zagranicznych.

Nieznaczny wpływ spadku funta na rynek pieniężny Polski, wytłumaczyć się dał faktem, że w transakcjach z zagranicą główne miejsce zajmuje dolar. Bank Polski posiada nieznaczny załadowany zapas funtów szterlingów. Stan Banku jest w dalszym ciągu pomyślny. Autor korespondencji podkreśla w końcu, że stopa dyskontowa Banku Polskiego utrzyma się w dalszym ciągu w wysokości dotychczasowej.

**Sytuacja teatralna
w Warszawie.**

Warszawa, 5 października. (PAT) Stefan Krzywoszewski, z którym, jak wiadomo, Magistrat zawarł umowę co do oddania teatrów miejskich w poręczającą administrację, nadesłał do Prezydium Magistratu pismo, w którym oświadcza, że wobec trudności, jakie napotyka przy uruchomieniu teatrów, gotów jest każdej chwili zwolnić Zarząd miasta od zawartej z nim umowy.

Powyższe pismo red. Krzywoszewskiego było przedmiotem narad na wczorajszym posiedzeniu Magistratu. Po wszechstronnym rozważeniu sytuacji Magistrat powziął decyzję, aby utrzymać nadal umowę, zawartą z p. Krzywoszewskim.

Na tem samym posiedzeniu Magistratu rozpatrywane było pismo Komisji tymczasowej Zrzeszenia artystów teatrów miejskich, zawierające propozycję wydzierżawienia Teatru Narodowego i Letniego. Magistrat propozycję tę odrzucił.

=□=

Kontrakt z p. Czapelskim automatycznie rozwiązany.

Na wniosek lwowskiej Kasy chorych, mającej duże wiarygodności do dotychczasowych dzierżawców teatrów miejskich, pp. Czapelskiego i Zaleskiego, Sad cywilny we Lwowie dozwolił egzekucji na wszystkich dochodach p. Czapelskiego i spółki, a więc na dochodach z kasy teatralnej, na subwencji od miasta i t. d.

Zgodnie z wnioskiem egzekucyjnym sąd ustanowił przymusowego zarządcę dla wszystkich wpływów pieniężnych p. Czapelskiego; zarządca ma czuwać nad tem, by wpływy te odchodziły do

rąk właściwych, t. j. do rąk wierzyiciela.

Praktycznie oznacza to, że p. Czapelski nie może grać, wzgl. aktorzy będą grali za darmo.

Niezależnie od tego ustanowienie zarządcy dochodów ma wpływ dalej sięgający, a mianowicie rozwiązuje ono automatycznie kontrakt p. Czapelskiego z miastem. Jedną bowiem z klauzul kontraktu postanawia, że rozwiązanie kontraktu następuje w razie wprowadzenia przez sąd przymusowego zarządu nad majątkiem p. Czapel-

skiego. „Majątek“ p. Czapelskiego przedstawia się dziś... jako długi rząd passywów. Jedyne pozycje aktywne są: kasa teatralna i subwencja miejska, które p. Czapelski przestał obecnie dysponować.

Wynika z tego, że sytuacja dzisiejsza p. Czapelskiego jest znacznie gorsza, niż najgorsza ewentualność, przewidziana przez miasto przy formułowaniu klauzuli o automatycznym rozwiązaniu kontraktu w wypadku wprowadzenia zarządu przymusowego nad majątkiem dzierżawcy.

Z rynku ropnego.

(Telefonem.)

Borysław, 5 października.

Dzięki ponownemu zakupowi ropy przez Vacuum Oil Comp., na rynku ropnym nastąpiło znaczne odprężenie. Vacuum Oil Comp. zakupiło obecnie większą ilość ropy, płacąc dotychczasową cenę t. j. 180 dolarów za 10.000 kg.

Cena wosku ziemnego na październik b. r. wedle zapodania dyrekcji kopalni wosku, wynosić będzie 36.000 zł. za 10.000 kg. Cena gazu ziemnego pozostanie najprawdopodobniej ta sama t. j. 4.74 grosze za 1 metr sześcienny.

Stan wierceń naftowych w rejonie Borysławia zasadniczo nie uległ dotychczas zmianie. 14 otworów wiertniczych kontynuuje wiercenia, zaś w 6 otworach wierci się i naprzemian tłokuje. Ogółem w rejonie borysławskim pozostaje w wierceniu 20 otworów wiertniczych.

Inspektor sekcji górniczej komunikuje: Szyb „Andrzej“ znajdujący się we wsi Duba, uzyskał w głębokości 661 metrów 1100 kg. ropy dziennie. Szyb „Muchowate“ nr. 52 (własność firmy Galicia) w Schodnicy, dowiercił w głębokości 440 metr. ropę w ilości 1200 kg. dziennie. Szyb „Nuśka“ w Schodnicy uzyskał w głębokości 438 mtr. przyplwy ropy w ilości 2000 kg. dziennie. Szyb „Książę Józef“ w Borysławiu osiągnął 1240 kg. i dalej wierci w obrębie spągowej partii formacji mani litowej, uzyskując przy tłokowaniu ok. 3000 kg. ropy dziennie i 1 metr. sześć. gazu na minutę.

Nowy starosta w Drohobyczu.

Drohobycz, 5 października. (PAT.) W związku z przeniesieniem starosty drohobyckiego, przybył do Drohobycza Inspektor Związków Komunalnych Artur Aulis i inspektor starostw Nowak celem załatwienia przepisanych formalności służbowych związanych z oddaniem agend starostwa przez starostę Porebalskiego nowonastawianemu staroście Janowi Emerykowi, który z dniem dzisiejszym obiał urządowanie.

KOŁO STACJI W REMBERTOWIE ZABITO MALARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 października. (G.) Na dworcu w Rembertowie pod Warszawą usłyszał posterunek policyjny około godz. 8 wieczorem szereg strzałów w pobliskim lesie.

Wysłano tam patrol policyjny, która znalazła w pobliżu drogi zwłoki mężczyzny. Na prawej skroni widniała rana od kuli. W pobliżu tego miejsca znaleziono porzuconą przez jednego z domniemych zabójców czapkę. Ślady w kłuzują, że morderców musiało być kilku. Z dokumentów, znalezionych przy zabitym, ustalono, że jest to malarz pokojowy, 30-letni Henryk Prętycki, zamieszkały w Warszawie. Widziano go ostatnio na stacji w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Śledztwo w toku.

Polacy zdobyli ponad połowę mandatów na Śląsku czeskim.

Morawska Ostrawa, 5 października. (PAT) Ostateczne rezultaty wyborów komunalnych w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztańskim przedstawiają się jak następuje: z ogólnej liczby 810 mandatów (730 w r. 1927) Polacy zdobyli 372 (348), komuniści 113

(98), Czesi 273 (279), Niemcy 21 (25), Ślązakowcy 27 (26), Żydzi 4 (4).

W stosunku do roku 1927 liczba przedstawicieli gminnych narodowości polskiej podniosła się o 41 i wynosi procentowo 56,17 proc. ogółu mandatów w obu powiatach.

Gdyby Polska nie miała Gdyni... Port gdański nieczynny wskutek strajku.

Gdańsk, 5 października. (PAT.) — Strajk w porcie gdańskim zaostrzył się w ciągu dnia dzisiejszego. W następstwie teroru ze strony żywiołów komunistycznych wszyscy pracujący dotąd robotnicy portowi porzucili dziś pracę.

Wobec tego firmy eksportujące zboże polskie kierowały swoje transporty na Gdynię. Obecnie w Gdańsku ładuje się w ograniczonych ilościach tylko węgiel.

==□==

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, kostjumy i płaszcze damskie, mundurki studenckie **Ludwik BALSKI**
 W WIELKIM WYBORZE oraz **KOCE, DERKI, PLEDY** **Lwów, Rutowskiego 7.**
TOWARY DOBOROWE, CENY NAJNIŻSZE (naprzeciw Katedry)

Trzęsienie ziemi na opolskim Śląsku. Katastrofa w kopalni w Zabrze. — Górników uratowano.

Katowice, 5 października. (PAT.) — Denoszą z Bytomia: w nocy z soboty na niedzielę na kopalni Concordia w Zabrzu na szybie Andrzej w głębokości 311 metrów zawalił się chodnik na przestrzeni około 200 metrów, zasypując sztolnię i 11 pracujących górników. Zarządzona natychmiast akcja ra-

tunkowa trwała przez całą noc i niemal przez całą niedzielę. W końcu udało się wszystkich górników uratować.

Katastrofa wydarzyła się na podłożu taktonicznych wstrząsów ziemi, które odczuto również w Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu.

Austrjacki minister skarbu podał się do dymisji.

Wiedeń, 5 października. (PAT) Złożona przez ministra finansów Redlicha prośba o dymisję została przyjęta przez prezydenta związkowego, który powierzył kanclerzowi Brueningowi kierownictwo ministerstwa finansów.

W piśmie, wystosowanym do kanclerza, minister Redlich zaznacza, że obejmując tę funkcję ministra skarbu pragnął oddać usługi republice, znajdując się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Jako człowiek bezpartyjny, nie umiał jednak pogodzić się z systemem rządów partyjnych.

Wiedeń, 5 października. (PAT) „Mon tags Zig.“ donosi, że rząd austriacki

planuje zaostrzenie przepisów co do handlu dewizami i walutami, natomiast w sprawie otwarcia giełdy rząd zajmuje stanowisko wyczekujące.

DYR. QUESNAY ZAPRZECZA.

Bazylen, 5 października. (PAT) Quesnay, dyrektor gen. Banku Wypląt międzynarodowych upoważnił szwajcarską agencję telegraficzną do zaprzeczenia wiadomości podanej przez prasę i donoszącej, że opracował on plan ogólny rewizji parytetu złota

KONFERENCJA Z WŁADZAMI LI- TEWSKIEMI — BEZ REZULTATU.

Wilno, 5 października. (PAT.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zastrzeleniu policjanta litewskiego w rejonie strażnicy Puchajmi dowiadujemy się, że policjant ten, znajdujący się na terytorium polskim nie tylko nie złożył broni, lecz strzelał do żołnierzy K. O. P. poczem zaczął wycofywać się za granicę.

Święciany 5 października. (PAT.) Na granicy litewskiej w miejscowości Kopta powiatu święciańskiego odbyły się rozmowy przedstawicieli lokalnych władz polskich oraz litewskich w sprawie ustalenia miejsca wiechy granicznej między zabudowaniami gospodarczymi gajówki Kopta.

Wobec nieprzejednanego stanowiska przedstawicieli władz litewskich, jak również z powodu braków natury formalnej, konferencja ta nie doprowadziła do żadnego pozytywnego rezultatu.

LOTNICZKI POLSKIE W DRODZE DO GRODNA.

Wilno, 5 października. (PAT.) Odbywające lot dookoła Polski lotniczki na awionetkach „Śląsk“ i „Powstaniec“, które o godz. 10 wystartowały z Lidy, wylądowały w Wilnie o godz. 10.30 i po uzupełnieniu zapasu benzyny wystartowały do Grodna.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych wydała owoce.

Będzin, 5 października. (PAT.) W związku z prowadzoną tu akcją zatrudnienia bezrobotnych dowiadujemy się, że w ciągu miesiąca września b. r. znalazło pracę w kopalniach i hutach około 1000 robotników. We wszystkich prawie zakładach przemysłowych zniesiono zupełnie godziny nadliczbowe. W ciągu października spodziewana jest dalsza poprawa.

Warszawa, 5 października. (PAT.) W sobotę 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji pomocy naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia przy Prezydium Rady ministrów, pod przewodnictwem b. ministra St. Jurkiewicza. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych prac naczelnego komitetu, uchwalone zasady i wytyczne udzielania pomocy przez komitety wojewódzkie i lokalne oraz projekt prac na najbliższą przyszłość.

STAN POGODY W CZORAJ I DZIS.

Warszawa, 5 października. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. W dniu dzisiejszym rankiem nieznaczne roz pogodzenie wystąpiło w Lubelskiem, na Podlasiu, w Wileńszczyźnie i na Pokuciu. Poza tem jednak zachmurzenie było duże, a miejscami, na zachodzie i w środku kraju, padały deszcze. W ciągu doby ubiegłej opady ogarnęły Polskę zachodnią i środkową oraz całą niemal Małopolskę. Wynosiły one zaledwie parę milimetrów.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 b. m.: Wileńskie i Polesie: chmurno i mglisto, z drobną dżdż. Temperatura około 9 st. Slabe wiatry południowo-zachodnie. Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia i Podole: rano zachmurzenie duże, miejscami rosnąca mgła. W ciągu dnia pogodniej. Noc chłodna. Rankiem temperatura około 7 st. Slabe wiatry miejscowe.

Popiera) przemysł rodzinny a dasz pracę bezrobotnym.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Prymas Polski wzywa do niesienia pomocy bezrobotnym.

Odezwa Jego Eminencji księdza kardynała A. Hlonda.

Poniżej podajemy za „Dziennikem Poznańskim” piękną i głęboką odezwę J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda w sprawie kryzysu i niesienia pomocy dla bezrobotnych. Niestety, z powodu braku miejsca jesteśmy w możności przedrukować tę odezwę jedynie w dużym skrócie. Odezwa ta była odczytana przez duchowieństwo w ub. niedzielę.

Kochani Djecezjanie! Idzie przez świat, jakby zapowiedź sądu bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako „mamony niesprawiedliwości”. Nie ścigają na siebie bożej kławy te dobra, które uczciwie nabyto, na których szczęście i świętość rodzin oparto a które po zaspokojeniu potrzeb właścicieli dają słuszny zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości, świadcząc dobrodziejstwa, stwarzając dzieła dobroczynne, szpitale, zakłady naukowe. Natomiast na tych fortunach zawiąza widoczna pomsta, które urosły z krzywdy i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.

Chciała ta „mama niesprawiedliwości” bez i mimo Boga dać światu szczęście na zasadach poziomych, na kulturze materialistycznej, przy zaniedbywaniu kultury ducha, przy odrzuceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. Wyparto prawo boże z zakresu spraw ekonomicznych. Czego nie było można złotem kupić, bo duchowe i z materji się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko wolnomyślnie sfery wszechświatowych bogaczy, udrapowane zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, narzuciły pięta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletariatu, wydane go na łaskę i niełaskę apostołów zwolonego człowieczeństwa. Zdobyszy sobie to znaczenie, dyktowały prawa rządowi i zastawiały pułapki finansowe na całe narody. Zanosilo się na niezawinioną niewolę państw i mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej, a finanse odgrywać poczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Dziś poczynają się objawiać przed porażoną ludzkością skutki tej niezbożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości”. Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytemi spichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyną niebywała w dziejach ludzkości tragedia gospodarcza i społeczna, wyrażając się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnymi hasłami. Ubóstwiane teorie i systemy społeczne wają się w gruzy wśród zgiełku groźnych wstrząsów, a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony”. Przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny powstawać będzie powoli nowy okres dziejów,

da Bóg szczęśliwy i lepszy, bo oparty budową swoją o prawo boże. Oby te cierpienia, te łzy, ta krew stały się chrztem mamony, wyciskając na niej piętno boże, znak jej przeznaczenia nie ku udręce, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości.

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomicznego przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach, a co ważniejsza, umiemy go znieść godniej i spokojniej, bo naogół jesteśmy zaprawieni do przeciwności życiowych i do porzastawiania na małym. Ale namnożyło się wśród nas biedy wszelkiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych, którzy utraciwszy pracę, nie mogą własnymi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. To też rosną mimo wszystko, zwłaszcza po miastach szeregi biednych i głodnych, ludzi w łacianach i bez dachu nad głową.

Tym nieszczęśliwym n.c. nie pomaga nasze krytyki i filozofowanie nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. **Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa.** W tym względzie przyjmijcie kochani Djecezjanie, od swego Arcypasterza następujące uwagi i zarządzenia:

Nie ludźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie, lub jakoby rychło nastąpić miało odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że kryzys będzie się przewlekał. We wszystkich domach należy uprościć gospodarstwo i zaprowadzić dalsze oszczędności, ograniczając wydatki, zwłaszcza, te, które umniejszają majątek narodowy. **Nie wolno nam dzisiaj tak żyć, jak gdyby nie było bezrobotnych, głodnych i bezdomnych tułaczy.** W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawności, kosztowne zabawy i występy. Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczem. Nawet w tem, co dozwolone

nie i nieprzesadne, umiejmy się ograniczyć, aby odłożyć grosz na gorszą chwilę i wspierać regularnie biednych.

Naigroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku. Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów. Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają.

Najświętszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać pracę. Kogo na to stać, niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia.

Wszyscy wspierajmy bezrobotnych i biednych, w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego, czem możemy: jałmużną, odzieżą, opałem.

Spyta ktoś: Czy to wezwanie konieczne? Czy już nie dosyć świadczymy dobrodziejstw? — Owszem z radością podnoszę, że miłosierdzie chrześcijańskie, zapisawszy się chlubnie w dziejach Kościoła i dzisiaj pełni swoje wielkie zadanie a nawet zaznacza się nowym rozkwitem. A jednak stanowczo go za mało. Wielu uważa je za przywilej pewnych jednostek i organizacji, za czyn niezgodny z dzisiejszym rzekomo tak doskonałym ustrojem społecznym. Czyż pod wpływem doktryn liberalnych, kapitalistycznych i marksizmu nie przejęło się wielu wśród nas fałszywymi poglądami na nasz stosunek do bliźniego i na przeznaczenie dóbr ziemskich? Czy uświadomiamy sobie dobrze znaczenie przestrogi Zbawicielowej: „nie możecie Bogu służyć i mamonie” (Łuk. 16. 13)? Czy sprzeczna z duchem Chrystusowym chciwość nie zakradła się niekiedy nawet w przybytki pańskie?

Wspierajmy więc bezrobotnych i biednych z dostatku swojego. W jasnych słowach przypomina nam ten obowiązek Ojciec św., pisząc w Encyklice o nowym ustroju społecznym: „Wolne dochody, to znaczy te, które nie są konieczne do przyswojenia i przystoijnego życia, nie podlegają bynajmniej wolnej decyzji człowieka.

Pogrzeb greckiego patriarchy Damjanosa.



W Jerozolimie odbył się pogrzeb patriarchy obrządku wschodniego Damjanosa. Według zwyczaju zwłoki jego obnoszono w drodze na cmentarz.

Przeciwnie majątni ludzie przesurowym nakazem zobowiązani są do jałmużny, dobroczynności i szczodrobliwości. Obwieszcza to Pismo św. i Ojcowie Kościoła bezustannie słowy bardzo wyrazistymi”.

Wspierajmy bezrobotnych i biednych hojniej niż dotąd, nawet z tego, co w innych warunkach mogliśmy bez skrupułu zużyć dla siebie. W okolicznościach tak wyjątkowych powinniśmy się na rzecz bliźniego umieć ograniczyć nawet w tem co słuszne i dozwolone.

Wspierajmy głównie w tych wypadkach, gdy chodzi o całe rodziny, w które dzisiejsze przesilenie godzi o wiele dotkliwiej, powodując nieopisany niedostatek i oplakane spustoszenie moralne.

Wspierajmy stale i wytrwale, nie tylko w pierwszym porywie, ale przez całą zimę, przez rok, w czasie całego przesilenia. A zawsze chętnie, bez znużenia i przykrości, z wiary i miłości, w duchu ewangelicznego „chętnego dawcy”, którego „Bóg miłuje” (2 Kor. 9. 7).

Sprawa tak wielka, jak zapewnienie pomocy tysiącom bezrobotnych i ich rodzinom wymaga dobrego ujęcia organizacyjnego. Powstaje więc w tym celu pod protektoratem moim i naczelnych władz wielkopolskich specjalny Komitet Wojewódzki pomocy bezrobotnym, którego siedzibą centralną w Poznaniu będzie Związek „Caritas”. Na prowincji powstaną komitety powiatowe i parafialne.

Z tą organizacją będziemy współpracowali jako z urzędowym organem pomocy bezrobotnym. Oczekuję zatem po moim Wielbnem Duchowieństwie, że wierne swym tradycjom pracy społecznej, nie tylko samo zasiądzie i działać będzie w Komitetach, ale że ich cele gorąco poleci ludności.

Do katolickich zrzeszeń dobroczynnych zaś, zwłaszcza do Konferencji i Stowarzyszeń św. Wincentego, oraz do parafialnych związków „Caritasu” zwracam się z serdeczną zachętą, by stanęły w pierwszych szeregach komitetów pomocy, wnosząc w nie swego ducha, swoje doświadczenie i wyrobienie.

Kryzys obecny zbiega się z wstępnym okresem wielkiej rozprawy o kulturę świata, owszem jest tej rozprawy istotną i walną częścią. Dla nas musi być absolutnym pewnikiem, że tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwałą i sprawiedliwą spokój polityczny i społeczny. Jedynie zwycięskie prawo boże wniesie w poważnioną rodzinę narodów zaufanie i złączy zróżniczkowane i kłótniami stargane społeczeństwa w harmonijną całość ustosunkowując należycie rzeczy doczesne dowiecznych, duchowe do ziemskich, przyrodzona prawa iednostki do praw społeczności.

Kończę słowami zachęty. **Bezrobotnych zaklinam, by się nie poddawali zwątpieniu i mocno trzymali się Boga, wiedząc, że w imię wspólnego Ojca niebieskiego i w duchu braterstwa Chrystusowego chętnie się z nimi łąmac będziemy chlebem.** Do reszty swoich ukochanych Djecezjan wołam z Chrystusem: „Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz niebieski miłosierny jest” (Łuk. 6. 36). Wszystkich zaś wzywam, by ufni w Opatrzność Bożą zachowali spokój i równowagę, pamiętając, że rozporządzamy niespożytemi siłami twórczymi, które przy pomocy Bożej i szlachetnym wysiłku narodu przeprowadzą szczęśliwie nawę państwową i społeczną z toni burzliwych pod słoneczne lazury nadchodzących czasów. Byle z Chrystusem a niewątpliwie „stanie się ucieszenie wielkie” (Mat. 9. 26).

(—) August Kard. Hlond.

==

Dziwna reakcja.

„Gazeta Warsz.“ w artykule pt. „Dziwna reakcja“ udaje, że dziwi i oburza ją, iż prasa naszego obozu z humorem względnie wprost miżerem odpowiedziała na wesołą „rewelację“ p. Barana z Unda o „profektoracie“ rządu angielskiego nad „przewodem małym Organ endecki chciałby koniecznie, abyśmy ten idiotyczny nonsens potraktowali serio i tłumaczyli poważnie ludziom, że ten nonsense niema „sensu. Niestety, gdybyśmy nawet pełną łitością, chcieli sprawić przyjemność zgorzkniałym endekom i zaspokoić ich głód demagogicznej sensacji, nie potrafimy tego uczynić, bo — daleko — nie wymyśleć na temat tego nieprawdziwego zdarzenia „kawału“ p. Barana nie możemy.

Natomiast chcemy wyrazić największe i najszersze zdziwienie, że endecja niezareagowała ani słowem na inny występ mowy p. Barana, ten mianowicie w którym miał hymny pochwalne na cześć p. Dmowskiego i stronnictwa narodowego, które „zmodernizowało“ swoje poglądy na Unda. Dlaczego to panowie „arcypolacy“ tak wstydliwie w tej materii milczą?.. To jest już nie „dziwna“, ale „najdziwniejsza reakcja“, która wymownie dowodzi, że kwitując przychylnym sercem ofertę Unda do współpracy w walce ze znieprawdzonej solidarnie przez pp. Barana i Rybarskiego — Rządem obecnym.

Leży to w interesie obu narodów, które wszystko łączy, a nic niemal nie dzieli.

Kronika przemyska.

Kursy dokształcające dla wojskowych tuł. DOK., obejmujące 6 klas gimnazjum, zostaną z inicjatywy kierowniczych sier wojskowych uruchomione w poniedziałek 5 bm. w gimnazjum im. K. Morawskiego na Zasaniu. Kierownictwo kursów objął dyr. Smolka. Wykładów podjęły się wytrawne siły profesorskie. Nauka trwać będzie przeciętnie 5 godzin dziennie (od godz. 4 do 9 wiecz.).

Organizacja przemysłu drzewnego środkowej Małopolski. W związku z wprowadzeniem przez Rząd reglamentacji eksportu drzewa i wyrobów drzewnych, powstał tu związek interesentów drzewnych, mających swą siedzibę w środkowej Małopolsce. Prezesem Związku jest p. Michał Bystrzycki.

Wieczna wiosna.



Na ilustracji naszej widzimy krajobraz morski z wybrzeża Oceanu Spokojnego, w pobliżu Santa Monica w Kalifornii, ze słynną szosą samochodową Roosevelt-Highway. W okolicach tych sezon kąpiel morskich trwa bez przerwy przez cały rok.

Walne zebranie członków B. B. W. R. w Przemyślu.

Wybór prezydium przemyskiego koła grodzkiego.

W niedzielę, 4 bm., odbyło się w przepelnionej sali „Gwiazdy“ przemyskiej walne zebranie członków BBWR. w Przemyślu, poświęcone ukonstytuowaniu Koła grodzkiego BBWR. Ogółem przybyło około 300 osób, reprezentujących wszystkie warszaty pracy społecznej i gospodarczej na terenie Przemyśla.

Jako delegaci Rady Naczelnej B. B. W. R., na Małopolske Wschodnią przybyli sekretarz gen. Rady pos. Wojtowicz i pos. dr. MekarSKI.

Zebanie zagał prezes Rady powiatowej BBWR. inż. Skorski, poczem objął przewodnictwo dr. J. Dobrzański który podkreślił znaczenie zasady posłuchu dla autorytetu władzy państwowej i władz organizacyjnych naszego obozu.

Świątynny referat o przyczynach strukturalnego kryzysu światowego wygłosił sen. Garlicki, podnosząc fakt załamania się dotychczasowego gospodarczego ustroju wolnokapitalistycznego i podkreślając postulat regulowania życia gospodarczego przez Państwo tudzież wskazując na pozytywne wyniki pracy obecnego Rządu, który czyni wielki wysiłek, aby Polskę oderwać od przesilenia ogólnoswiatowego.

Zkolei burmistrz miasta p. K. Krogulecki zdał sprawę z prac samorządu miejskiego, wykazując cyframi realne postępy gospodarki miejskiej.

Następnie zabrał głos pos. dr. MekarSKI, który uwagi swe poświęcił zadaniu organizacji współzycia polsko - ruskiego w duchu wychowawczego programu państwowego i podkreślił, że BBWR, jako antyteza przedwojennych partii politycznych ma do spełnienia w tej dziedzinie twórczą rolę.

Jako ostatni przemówił sekr. Rady Nacz. pos. Wojtowicz, który imieniem Rady Naczelnej złożył życzenie owocnej pracy dla Państwa i miasta nowo zorganizowanemu Kołu i wskazał na liczne i ważne zadania, jakie BBWR. w Przemyślu ma do spełnienia, stwierdzając, że zasadami kierującymi tą pracą musi być rzeczowy interes Państwa i karność wobec władzy państwowej.

W dyskusji zabierali głos jeszcze pp. Zlotowski Kacanik i inni.

Wszystkie przemówienia były gorąco przyjmowane przez licznych uczestników zebrania, które następnie przyjęło rezolucję, przedłożoną przez p. Zlotowskiego:

Walne zebranie Koła grodzkiego B. B. W. R. w Przemyślu, odbyte dnia 4 bm., uznaje wysiłki obecnego Rządu zmierzające planowo do zwalczania przesilenia gospodarczego w Państwie za jedynie praktyczne i prowadzące do celu i zobowiązuje się do jak najsilniejszego poparcia prac Rządu zwłaszcza w dobie obecnej tych jego poczynań, które mają na celu usunięcie bezrobocia i złagodzenie jego skutków.

Następnie przyjęto rezolucję p. Kacanika, wyrażającą uznanie dla działalności magistratu i rady miejskiej. Skład wybranych na zebraniu członków prezydium Rady grodzkiej i członków Rady grodzkiej przedstawia się następująco: Karol Włodarczyk, Henryk Zins, Augustyn Jaeschke, Roman Krogulecki, dr. Wawrzyniec Tyrowicz, dr. Władysław Hołówka, Zofia Haninczakowa, ks. dr. Tomasz Wasik, Józef Kimp, Władysław Kacanik, Michalina Januszowa, Bolesław Popiel, Jan Maź, Tadeusz Myszczak i Tadeusz Obalt.

Zjazd urzędników Małopolskich Komunalnych Kas Oszczędności

odbył się w dniu 27 września br. we Lwowie w sali TSL. Celem zjazdu było zastanowienie się nad potrzebą odrębnego związku zawodowego urzędników KKO., oraz zajęcie stanowiska wobec zamierzonych a częściowo już dokonanych redukcji poborów w K. K. O. — Zjazdowi przewodniczył dr. Tadeusz Pisarik z MKKO. we Lwowie.

Zjazd zagał p. Waygart z Przemyśla, który w krótkim, a treściwym referacie wyluszczył powody, dla których urzędnicy KKO. powinni zorganizować się we własnym związku. Następnie powitał zjazd prezes Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie dyr. dr. Stefan Uhma, podkreślając znaczenie własnego związku zawodowego, któryby niewątpliwie w dużej mierze przyczynił się do wychowania swoistego — ze względu na społeczny charakter KKO. typu pracownika umysłowego.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której pewna część delegatów, stojąc na stanowisku, że urzędnicy KKO. należą już do Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, uważała tworzenie odrębnego związku za zbędne. Z drugiej jednak strony delegaci Okręgu krakowskiego oświadczyli się bezwzględnie za koniecznością utworzenia własnego związku, choćby dlatego, że Związek Bankowców nie zainteresował się w Małopolsce zachodniej szeroką rzeszą pracowników KKO.

W wyniku dyskusji wybrano komisję organizacyjną, której zadaniem będzie zwołanie w ciągu 2 miesięcy nowego zjazdu celem powzięcia ostatecz-

nej decyzji zorganizowania własnego związku.

Następnie wywiązała się gorąca dyskusja w sprawie redukcji płac, zatrudnienia emerytów i innych bolączek, poczem uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

Zjazd Urzędników Małopolskich Komunalnych Kas Oszczędności odbyty w dniu 27 września br. we Lwowie, stojąc na stanowisku, że zmniejszenie zarobków szerokich warstw pracowniczych nie tylko nie łagodzi kryzysu gospodarczego, ale go nawet pogłębia, zmniejszając konsumpcję, wypowiada się stanowczo przeciw redukcjom poborów nieuzasadnionym względami budżetowymi danej instytucji. tembardziej, że redukcje te — jeżeli chodzi o Komunalne Kasy Oszczędności — nie mogą mieć żadnego wpływu, ani na poprawę stanu finansów Państwa, ani nawet odnośnych jednostek samorządowych.

Zjazd przypomina, że kiedy w okresie wojny i bezpośrednio po wojnie pracownicy wszelkich branż znajdowali się w względnie dobrem położeniu materialnym, pracownicy Kas Oszczędności — które przez okres wojenny i późniejsze czasy inflacyjne najsilniej zostały dotknięte — żyli przez szereg lat w najwyższym niedostatku i nędzy.

Zjazd domaga się, aby wszystkie wolne stanowiska w Komunalnych Kasach Oszczędności były w przyszłości obsadzone wyłącznie przez pracowników kwalifikowanych drogą konkursu.

Zjazd wypowiada się przeciw obsadzeniu stanowisk przez emerytów i sily niekwalifikowane i domaga się wo-

bec panującego bezrobocia zwolnienia z posad osób posiadających już zaopatrzenie z innego źródła i zastąpienia ich bezrobotnymi pracownikami umysłowymi.

Zjazd domaga się wprowadzenia we wszystkich Komunalnych Kasach Oszczędności pragmatyki służbowej i stworzenia własnych, odrębnie zarządzanych, funduszy emerytalnych, przyczem zjazd zwraca się do Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie z gorącą prośbą o poparcie powyższych postulatów.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Prelekcja o powieści rumuńskiej.

W niedzielę wieczorem w jednej z sal Uniwersytetu odbył się odczyt p. Marii Kasterskiej - Sergescu poświęcony współczesnej powieści rumuńskiej. Osoba prelegentki kojarzącej w sobie trzy nacje: polską po ojcu, francuską po matce, rumuńską po mężku, profesorze Uniwersytetu w Cluj i pośle na sejm rumuński, literatki o znacznej rozpiętości zainteresowań, propagatorki kultury polskiej we Francji i Rumunii i rumuńskiej w Polsce — ściągnęła dość liczne audytorjum spośród którego pewien znaczny udział miały sfery uniwersyteckie.

Imieniem gospodarzy sali serdecznie mi słowami powitał p. Kasterska, prof. Chyliński. Odpowiadając na to powitanie prelegentka przypominała swoje związki ze Lwowem, w którym artykułami na łamach „Słowa Polskiego“ i „Gazety Lwowskiej“ rozpoczęła swoją karierę literacką. Silnie też podkreśliła znaczenie tego miasta w kulturalnej przeszłości Rumunii, dla której stanowiło ono punkt łącznikowy z Zachodem, okno na świat. Nawiązała do tego ogólnikowy rzut dawnej literatury rumuńskiej, sięgającej czasów XVI w. (nie jak się zwykle twierdzi przełomu XVIII i XIX w.) i w tym czasie bezpośrednio wywodzącej się z piśmiennictwa polskiego (silne zwłaszcza wpływy Kochanowskiego). Naznaczywszy kilku rysami tło XIX. w. z przedstawicielem realizmu, blisko spokrewnionym z Francuzami, (Flaubert) Dantirescu, z inicjatorem zwrotu do tematów ludowych i narodowych prof. Jorga, obecnym premerem Rumunii i Sadoveanu, który reprezentuje próby romansu epickiego o typie i wzorze Sienkiewiczowskim — przeszła prelegentka na teren powieści powojennej.

W bardzo bezpretensjonalnej, impresyjnej formie charakteryzowała tę powieść w trzech głównych przedstawicielach, którzy jednocześnie reprezentują trzy różne kulturalnie i etnograficznie składniki dzisiejszej Rumunii: Rebrianu, pochodzący z Siedmiogrodu, Petrescu z Mołdawji, części najwydatniej wystawionej na wpływy polskie i Michajescu, wywodzący się z Wołoszy właściwej. Na nich wszystkich ciąży silna sugestia wojny, jej tragizm i potworność. W szczególności instruktywny sposób przedstawiają tę tendencję literatury rumuńskiej: „Las powieszony“ Rebrianu, i powieść Petrescu, „Mrok“, demonstrująca przełom duchowy po wojnie. Prelegentka uważa ją za głębszą od Remarque'a.

Poza tematyką wojenną wskazała p. Kasterska antyurbanizm, jako prąd o silnym napięciu. Ilustrowała go na powieści Rebrianu: „Jan“, przedstawiającej konflikt między miłością, ziemi i miłością kobiety, oraz na dwu powieściach Petrescu: „Opowieść zimowa“ (dzieje chłopca - karierowicza) i „Ulica zwycięstwa“, która stanowi namiętne potępienie miasma.

Charakterystyką utworu tegoż pisarza: „Człowiek ze snu“, przeszła prelegentka do ukazania tendencji mistycznych, zainteresowań życiem podświadomym duszy. Ten typ reprezentuje Michajescu zbiorem: „Widzenia“.

Wiadomości bieżące

6
października
1931

Wtorek

Emila

Jutro: Justyny

Wschód słońca 5:44

Zachód 17:04

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 5 X o godz. 7.30 „Kiedy wrócisz?”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka”.

CASINO: „Zew ciała”.

CHIMERA: Neapol „Śpiewające mia-
sto”.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik”,
w roli gł. M. Chevalier.

LEW: „Dziesięciu z Pawiaka”.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik”
w roli gł. M. Chevalier.

MIRAZ: Marlena Ditrich i Emil Ja-
nings.

PALACE: „Dawid Golder” i naj-
nowsze tygodniki „Foxy”.

PROMIEN: „Miłość i Izy Szopena”.

RAJ: „Miljon”.

SŁOŃCE: „Przedziwne kłamstwo Ni-
cy Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.

STYLOWY: „Student z Pragi”, no-
we czeskie opracowanie dźwiękowe,
oraz nowa komedia dźwiękowa.

□=□

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 12 października: I. Mi-
strzowski Koncert — Natan Milstelm,
skrzypki. 4631

Ostatnie nowości
Juz na-
deszły
na suknie, płaszcze damskie w olbrzy-
mym wybo-
rze do fi-my
Antoniego Uwiera
Lwów ul. Halicka 10, do filji w Tarnopolu,
Stryju, Drohobyczu, Tarnowie również.
3958r

□=□

— Nabożeństwo żałobne za spokój du-
szy śp. dr. Witolda Lewickiego, długolet-
niego członka Tow. Dziennikarzy Pol-
skich, reaktora „Ekonomisty Polskiego”,
„Słowa Polskiego”, autora licznych prac
ekonomicznych, zmarłego w Siedliskach-
Bogusz dnia 29 września rb., odbędzie się
we Lwowie w bazylice obrządku łaciń-
skiego we wtorek dnia 6 października br.
o godz. 12 w południe.

— **Zniżka abonamentu.** Z uwagi na obec-
ną sytuację gospodarczą abonament w
wypożyczalniach książek TSL z dniem 1
bm., został wydatnie obniżony. Dotyczy
to mianowicie: Książnicy Publicznej (ul.
Czarnieckiego 1, I. p.), oraz Czytelni Nau-
kowej (ul. Akademicka 3, I. p.). Związek
Okręgowy TSL, opiekujący się powyższe-
mi instytucjami, ma nadzieję, że sferę in-
teligentną naszego miasta wobec tego po-
stąpienia odpowiedzą masowym wpisywa-
niem się do tychże wypożyczalni.

— **Likwidacyjne ceny firanek i cho-
dników.** Likwidując dział firanek, chodni-
ków i dywanów, prosimy PT. Publiczność
o skorzystanie ze sposobności likwidacji
tego działu i nabycie okazjnie pięknych
firanek ręcznej roboty za bezcen. — cho-
dników i dywanów pluszowych po nieby-
wale niskich cenach. — A zatem wstap
do firmy WITTELS, Rutowskiego 1. 7, a
napewno kupisz! 4548

— **W naszej Administracji złożyli:** Pani
Prezesowa Emilia Polakowa, członkini
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, nie
mogąc osobiście wziąć udziału w zbiorce
na bezrobotnych, składa zł. 20. 4663

— **Z Odrodzenia.** Walne zebranie człon-
ków środowiska lwowskiego Stow. Kat.
Młodz. Akad. „Odrodzenie” odbędzie się
w piątek 16 bm. o godz. 19.15 przy ulicy
Piekarzkiej 1. 28.

— **P. Zygmunt Soboltyński,** syn Leona,
proszony jest przez Polski Czerwony
Krzyż we Lwowie, ul. Bielowskiego 6. I. p.
z ogłoszenie się celem odebrania wiado-
mości o rodzinie.

— **Kto chce odpocząć po trudzie,** kto
chce zapomnieć o nudzie, niech spieszy
w sobotę dnia 10 października na dancier
jesienny do Kasyna i Koła lit.-art. we
Lwowie, Akademicka 13, który urządza
znane ze swej ruchliwości i żywotności
lwowskie koło Związku Obrony Kresów
zachodnich. Zaproszenia wydaje sekretar-
jat Kasyna.

— **Do Legionistów Kolejarzy!** Zarząd
Związku Legionistów Polskich Oddział we
Lwowie wzywa wszystkich swoich człon-

Krajowy konkurs samolotów turystycznych.



W dniu 2 października nastąpiło za-
kończenie raidu IV krajowego konkur-
su samolotów turystycznych LOPP.
Pierwszy wylądował na lotnisku cy-
wilnym w Warszawie, p. Fr. Żwirko
w towarzystwie obserwatora p. Stani-

sława Wigury, na aparacie typu
RWD-5.

Na zdjęciu naszym widzimy pp. pil.
Franciszka Żwirkę i obserwatora Wi-
gurę.

Kto wygrał na loterii?

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 października. (G) W
dzisiejszym ciągnięciu 5-tej klasy 23.
Państw. Loterii Klas. padły wygrane
na następujące numery:
50.000 zł. na nr. 57349,
po 5.000 zł. na nr. 33766 125922 185198
203598.
po 3.000 zł. na nr. 11596 107355
184135.
2.000 zł. na nr. 19299 23262 58139
75453 81444 92392 118681 131322 144399

163193 162288 170073 175815 189736
191142,
po 1.000 zł. na nr. 3451 7597 25499
29471 29686 33790 35946 40550 45870
46460 49841 55772 55831 56922 68524
69790 72618 79614 80960 87179 95026
101032 109255 115048 120993 121479
123973 137631 142638 144006 148835
149980 152344 152626 159576 168006
184680 189765 203784 205549.

Z SALI SADOWEJ.

Usiłowane morderstwo.

Karol Patyja, 32-letni robotnik drze-
wny w dyrekcji robót publ. ożenił się
przed 10 laty z Teofilią Jordygów, ale
małżeństwo ich od samego początku
było nieszczęśliwe. Patyja człowiek
brutalny, pijanica, przepijał cały swój
zarobek, a żonie wyprawiał awantury
bił ją i katował. Wskutek tych ciągłych
awantur Teofila Patyja opuszczała kil-
kakrotnie dom męża i uciekała do mat-
ki — na usilne jednak prośby męża
wracała do niego po to, aby po kilku
dniach katowana przez niego, znowu
uciekać. Wreszcie w r. 1927. nie ma-
jąc nadziei że mąż się poprawi, Teofila
opuszcza męża i wraz z dwojgiem dzie-
ci zamieszkała u matki swej przy ul.
Król. Jadwigi, zarabiając na życie
sprzedając jarzyn. Ale i tu brutalny Pa-
tyja nie dawał jej spokoju. Oto nacho-
dził biedne kobiety i wymuszał roz-
maite kwoty, grożąc w przeciwnym
razie pobiciem. Napady te powtarzały
się coraz częściej a nieszczęśliwe ko-
biety były bezradne. Pewnego razu
wpadł Patyja do teściowej i wszczął z
nią straszna awanturę. Opuszczając
jej mieszkanie powiedział do szwagra
„mogłem starej dać kilka siekier, ale
czekam jeszcze na kogoś”. Żony nie
było wówczas w domu.

W dniu 24 czerwca br. o godz. 4:30
rano teściowa Patyja Julia Jordyga
idąc wraz z córką Teofilią na Rynek z
towarem spotkały ku swemu przera-
żeniu Patyja, który jakby czekał na
nie. — Po chwili Patyja uzbrojony
w pałkę przystąpił do żony i gro-

ząc jej pobiciem zażądał od niej pie-
niędzy na papierosy. Otrzymałszy od
niej 1 złoty, nie odstąpił od nich, ale
towarzyszył im od ul. Bilińskich aż do
kościółka św. Anny. Tu chwycił żonę
za rękę i ciało brzytwą w szyję. Gdy
żona padła na ziemię, Patyja z zakrw-
wioną brzytwą zaczął gonić za teściow-
wą — a dopadłszy ciało ją również
brzytwą w szyję. Po tym czynie zbro-
dniarz położył najspokojniej brzytwę
na koszu teściowej i do otaczającej go
publiczności zawołał „nie wypieram
się tego, co zrobiłem”.

Rannymi zajęło się pogotowie ratun-
kowe, które odwiozło je do szpitala.
Rany aczkolwiek ciężkie, nie były
śmiertelne i kobiety po kilku tygo-
dniach opuściły szpital.

Wczoraj Patyja stanął przed sądem
przysięgłych, oskarżony o usiłowane
morderstwo.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński,
oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr.
Szewczuk.

Oskarżony, typowy alkoholik o
niesympatycznym wyglądzie, tłumaczy
się, że był wówczas pijany i nie wie-
dział co robi.

Przesłuchana żona Teofila — handla-
ka owoców, porządnie odziana, przy-
stojna, wyrażająca się inteligentnie —
przedstawiła w ponurej barwie strasz-
liwą gelienę swego pożycia z oska-
rżonym. W krytycznym czasie był
zniechęcony przytomny i wiedział co robi.
Wyrok zapadnie dziś.

ków-kolejarzy, do bezwzględnej zgłosze-
nia w godzinach urzędowych w lokalu
Związku dla zapodania dokładnych infor-
macyj z przebiegu służby w kolejniwie.
Dla dobra własnego — pośpiech konie-
czny.

— **Związek Strzelecki, Oddział Akade-
micki, Lwów.** Pierwsza zbiórka Ak. Oddz.
Zw. Strzel. odbędzie się dnia 11 b. m. o
godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul.
Kurkowej 12. Zaznacza się, że w bieżą-
cym roku praca P. W. jest podzielona na:
I stopień — zakres wykształcenia piechoty,
II stopień — specjalizacja wiedzy wojsko-
wej, zależnie od kierunku studjów: kurs

pieniarski, łącznościowy, kołny, sanitarny.
Prócz tego dla wszystkich członków pro-
wadzony będzie kurs samochodowy i szer-
mierczy.

□=□

— **Zjazd Małopolskiego Związku
Restauratorów, Kupców i Pokrewnych
Zawodów.** We środę, 30 września od-
był się zjazd delegatów Związku Re-
stauratorów i pokrewnych zawodów,
obejmującego teren całej Małopolski.
Obrady przy licznych udziałach uczestni-
ków odbyły się w salach korporacyj-

Dzień p. Wojewody.

W dniu wczorajszym przyjął p. wo-
jewoda na dłuższej audiencji prezy-
dium Koła pracowników umysłowych
BBWR. w osobach wiceprezesów p.
J. Majewskiego i W. Mallego, sekretar-
za p. E. Kordasiewicza oraz skarbnika
p. R. Korby. Delegacja złożyła na
ręce p. wojewody memoriał dotyczący
najbliższych postulatów pracowników
umysłowych oraz bezrobotnia.

nych, pod przewodnictwem prezesa
K. Maksymowicza. Głównym przedmio-
tem ożywionych obrad, były sprawy
koncesyjne, w związku z postanowie-
niami rozporządzenia ministrów spraw
wewnętrznych i skarbu z dnia 30 lipca
1931 a w przedmiocie wykonania usta-
wy z dnia 31 marca 1931 o ogranicze-
niach w sprzedaży, podawaniu i spo-
życiu napojów alkoholowych. W dys-
kusji, w której głos zabierał delegaci
ze Stanisławowa, Tarnopola, Krakowa
i innych miast, jak również ze Lwowa,
zjazd uchwalił: odnieść się z przedsta-
wieniem do władz naczelnych, aby ze
względu na obecny ciężki kryzys go-
spodarczy, który w szczególności za-
wód ten najbardziej dotknął zaniechać
jakiegokolwiek redukcji koncesyj i
pozostawić je w dotychczasowej ilości
w jakiej nowa ustawa z marca 1931
je zastała.

Zjazd zarazem na wniosek prezesa
zainteresował się sprawą akcji niesie-
nia pomocy bezrobotnym i uchwalił
opodatkować wszystkich swych człon-
ków w miesięcznych opłatach przez
przebieg 6 miesięcy, a to od 1 paździer-
nika br. do końca marca 1932 i w tym
celu porozumieć się z komitetami woje-
wódzkimi oraz wezwać wszystkie
tego rodzaju zrzeszenia w miastach ma-
łopolskich, aby w swych organizacjach
taka uchwałę przeprowadziły. Opłaty
miały być w każdej organizacji ułożo-
ne progresywnie, wedle rozmiaru pro-
wadzonego przedsiębiorstwa.

W końcu wyraził zjazd prezesowi
Maksymowiczowi uznanie i podzięko-
wanie za dodatnie prowadzenie agerid
Związku.

— **Walne zgromadzenie M. S. K. S.
„Leopolja”** Dnia 4 bm. odbyło się wal-
ne zgromadzenie członków Małopol-
skiego Strzeleckiego Klubu Sportowe-
go „Leopolja”, na którym dokonano
wyborów zarządu, skład którego przed-
stawia się następująco: do prezydium
honorowego weszli: prez. M. Z. S. P.
hr. Wojciech Gołuchowski, pułk. Jan
Swiatecki, wiceprez. dr. Wawrzyniec
Kubała, pułk. Kwiatek, dr. Józef Mar-
czyński i pułk. Bolesław Pytel. — Pre-
zesem klubu wybrano insp. Stanisława
Janickiego, wiceprezesami zostali II.
rada Bolesław Wójcikiewicz, II. pułk.
Ludwik Hozzowski, III. nacz. Władysław
Dobrzański. — Do wydziału klubu
weszli: pułk. Władysław Śniado-
wski, mjr. dr. Józef Heler, insp. Stani-
sław Kaczmarski, kom. P. P. Piotr
Czerny, por. Szewiński, nacz. Kazimierz
Kaiser i Stanisław Biernacik, jako
zaśt. członków wydziału inż. Stefan
Szafarkiewicz, por. E. Finkler i Władysław
Brys. — Komisję rewizyjną stano-
wią: rada Władysław Barański, Ro-
mund Siegiel i Stefan Pisarski. — Sad
honorowy tworzą: insp. Mamert Kuk-
czykajtis, dyr. Kazimierz Swoboda,
Franciszek Wróbel, Zygmunt Malicz i
Józef Hladny. — Ponadto wybrano kie-
rowników poszczególnych sekcji spor-
towych i tak: piłki nożnej p. Lacho-
wicz, hokejowej Albert Mauer, lekko-
atletyczna W. Szpala, strzelecka Zwią-
zek, sekcja gier J. Rogocki, tenisowa
kpt. Stawski i kolarska Antoni Jawor-
ski.

Na wspomnianem zgromadzeniu u-
chwalono szereg aktualnych wnio-
sków, wśród których wyrażono też peł-
ne uznanie wiceprezesowi klubu p. Wła-
dysławowi Dobrzańskiemu, jako orga-
nizatorowi tego klubu, za owocną pra-
cę na polu wychowania fizycznego.
— **VI kurs gry na mandolinie i gita-
rze** rozpoczyna Lwowskie Koło Man-
dolinistów „Serenada” z dniem 15 paź-
dziernika 1931. Zgłoszenia w ponie-
działki, środy i soboty od 7—9 wie-

czorem w lokalu Koła przy ul. Zimorowicza 15 II schody, II p. Ilość uczestników na tym kursie ograniczona.

— **Stan temperatury we Lwowie.** W dniu wczorajszym o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne wynosiło 738.82 temperatura 5'7 st., o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 739'76, temperatura 11 st., o godz. 9 w. ciśnienie barometryczne 730'48, temperatura 8'8 st.

==□==

— **„Ósemka“ w płomieniach.** Wczoraj na ulicy Łyczakowskiej wskutek defektu zapalił się motor tramwaju „ósemki“. Dzięki przytomności umysłu motorowego tramwaj natychmiast zatrzymano w biegu. Publiczność w popłochu opuściła wóz. Ogień zlokalizowano.

— **Nożem w kark.** Pomocnik rzeźnicki od firmy Babaczka, Stefan Stecyk (ul. św. Marcina 35), pokłócił się ze swym sąsiadem Kiryłą Harasymem i zgnał go nożem w kark. Broczącego krwią Harasyma opatrzyło Pogotowie ratunkowe i zostawiło go w leczeniu domowym.

— **Gdy z Ossolineum gruzi się sypią..** Wczoraj szedł ulicą Ossolińskich Tadeusz Wąsowicz (ul. Kurkowa 10). Gdy znalazł się obok realności nr. 11, z kamienicy tej, będącej własnością Ossolineum i mieszczącej biura tego zakładu, oderwał się spory kawał muru i grzmotnął Wąsowicza w głowę i plecy, tłukąc go silnie. Kamienica ta została zabezpieczona deskami, które zatarasowały chodnik; czy to jednak coś pomoże?

— **„...jak gołąbki dwa — i ty i ja“.** Maria Wregra nie żyje oddawna ze swym mężem. On mieszka przy ul. Rappaporta 21, ona zaś przy ul. Listopada 80. Mimo to schodzą się oboje od czasu do czasu i wówczas mąż odgraża się szpetnie i wyklina swą żonę w stanie spoczynku. Gdy przedwczoraj obiecał jej ponadto, że ją z chęcią zamorduje, przerażona Wregrów uciekła się o pomoc pod granatowe skrzydła policji.

— **Pomyślnie „łowy“ złodziejskie.** Niewyśledzeni sprawcy skradli: 1) Juliuszowi Neuweltowi (ul. Ossolińskich 14) obligacje uniwersalne, dolarówki i dwa zegarki, razem wartości 10.000 zł.; 2) Józefowi Friedmanowi (ul. Sierpowa 16) garderobę i gotówkę w wysokości 5097 zł.; Władysławowi Klimkiewiczowi (ul. Lelewela 6) ubrania i rewolwer wartości 1200 zł. Pozatem zanotowano cały szereg drobniejszych kradzieży.

— **Czekoladziarzy nalogowic.** W aresztach policyjnych osadzono Jana Dynowicza (ul. Ormiańska 11) za systematyczną kradzież czekolady w ciukierni Engla przy ul. Leona Sapiehy.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 4 października do soboty 10 października mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażnińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25. J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratynskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Rejsa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zgon wybitnego lekarza-patrioty.

Ostatnio zmarł w Czortkowie nestor lekarzy polskich, dr. Adolf Wurst w 84 roku życia.

Zmarł na posterunku, — do ostatniej chwili — mimo ciężkiej choroby — pracując w zawodzie lekarskim.

57 (pięćdziesiąt siedem) lat pracy zawodowej, żmudnej i ofiarnej, — dla całych rzesz biednej ludności — bezinteresownej.

Jako poseł na sejm galicyjski, był on inicjatorem stworzenia zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie. On także jest fundatorem stypendjum dla ubogich studentów wydziału lekarskiego Wszechnicy Jagiellońskiej.

Gończy Polak, w myśl dewizy: „wszystko dla Ojczyzny“ całe życie, bez wytchnienia pracował nad wskrzeszeniem Polski. Jako fizyk w Cieszanowie, następnie w Kałuszu, był tam inicjatorem wszelkich poczynań narodowych i społecznych. Szkoła polska w Kopankach, Bursa polska w Kałuszu, pomnik Króla Jana III. w Cieszanowie, to dzieła jego wytrwałych sta-

rań i ofiarności. Nie szczędził pracy i pieniędzy, gdy szło o Ojczyznę. Śp. Zmarły założył Towarzystwo „Sokół“ w Kałuszu oraz był długoletnim — czynnie pracującym członkiem Tow. Szkoły Ludowej.

Człowiek wysokiej kultury, cichy, skromny, pełen godności, prawdziwy typ kresowego rycerza-polaka.

Znawca sztuki, otaczał opieką artystów polskich. Stworzył w swym domu istne muzeum sztuki polskiej, zniszczone niestety w czasie wojny.

W dniu odnowienia dyplomu lekarskiego, po 50 latach pracy zawodowej, zmarły śp. dr. Machek — druh ze szkolnej ławy — przesłał Mu takie słowa:

„W roku tego jubileuszu na pamięci staje czynność pańskiego życia. Jego zasługi w służbie publicznej i urzędzie, a służbie dla cierpiących, w życiu obywatelskim. — Ma się wrażenie, że przeszedł przez życie człowiek nieskazitelny z godnością i zasługą“.

Wieści z Kamionki Strumiłowej.

Sejmik nauczycielski, który odbył się w dniach 1 i 2 bm, ściągął do Kamionki nauczycielstwo z najdalszych stron powiatu, w liczbie 160 na 170 tu pracujących. Bogaty program obrad zapełniły referaty pp. dyr. J. Tokarzewskiej, S. Łuciowa, B. Szymańskiego, J. Łobaja. W skupionym nastroju obradowano nad zagadnieniami natury pedagogicznej, oraz społecznej, a moment ten wzmocniony został referatami p. J. Poznańskiego, burmistrza i prezesa Pow. Zw. Sirzelca i p. J. Gauthiera, inspektora roln. Przeprowadzono też propagandę na rzecz LOPP. Referat en wygłosił p. R. Schultz nauczyciel z Kamionki, który nadto objaśnił wyświetlony film propagandowy. Poza stałą obecnością inspektora szk. p. E. Mandyczewskiego. żywy udział w konferencji wzięli starosta p. Robert Kulpiński i p. I. Poznański, burmistrz z Kamionki.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz męski i żeński oddział Związku Sirzeleckiego w Kamionce, urządził w czwartek wspólną zabawę z udziałem

okolo 100 osób z nauczycielską przybyłego na konferencję. Impreza ta, której dochód przeznaczony został na potrzeby wymienionych organizacji, wypadła świetnie. Tłumnie jawiła się cała miejscowa inteligencja.

Ubocznie zaznaczyć należy, iż powodzeniu tej imprezy nie przeszkodziła osobista interwencja przedstawiciela miejscowej parafji, który usiłował przeciwdziałać, a krok swój motywował „piątkowym postem“ mimo, że działo się to wszystko w czwartek! Nie przeszkadzało to wcale, że ks. C. tydzień przedtem patronował podobnej imprezie, ale — na cel zupełnie inny, w same suche dni, a więc w czasie, kiedy należy ...suszyć!

Na terenie tu, powstanie niebawem nowa placówka kształcenia dorosłych. Związek Nauczycielski Polskiego przystępuje do uruchomienia wieczornej szkoły dla dorosłych, z programem szkoły powszechnej. Stanie się wreszcie zadość życzeniom które z różnych przyczyn szkoły powszechnej ukończyć nie mogły.

Strzały do harmonisty.

W nocy z niedzieli na poniedziałek w restauracji Racheli Segalowej przy ul. Łyczakowskiej 92 był ożywiony ruch. Wobec licznego przybycia gości, Segalowa postanowiła urządzić atrakcję i uraczyć swych bywalców koncertem. Syn jej Jakób począł grać na harmonji. Podczas jego produkcji wszedł do restauracji Józef Rypkiewicz z Kolonji Krzywczyckiej. Po pewnym czasie podszedł on do koncertanta i chciał

mu odebrać harmonję, aby samemu na niej zagrać. Gdy oburzony tak obcesowem postępowaniem Segal nie chciał dać do rąk przygodnemu amatorowi instrumentu, ten wy dobył rewolwer i trzykrotnie strzelił w stronę muzykanta. Następnie rzucił się do ucieczki i wybiegł z lokalu.

Strzały wszystkie na szczęście chybiły. Za Rypkiewiczem wdrożono poszukiwania.

LISTY Z ZACHODU.

Gandhi u tych, których zniszczył.

KOMIK I PROROK. — „NAGI FAKIR“. — TRZEBA POGADAĆ... — WZRUSZAJĄCE ZWYCIESTWO.

Londyn, we wrześniu.

Dwóch sekretarzy odczytuje korespondencję, którą tu otrzymuje Gandhi. Większa część listów to zaproszenia. Dziesiątki, setki zaproszeń — ze wszystkich środowisk. Niezliczona również ilość próśb o audiencję. Dużą rolę gra tu zapewne snobizm, niemają też — moment reklamy. Cóż dziwnego? Najpopularniejsza postać na świecie... Pod względem popularności może się z nim zmierzyć... Charlie Chaplin. To też wizyta tego ostatniego u Mahatmy nie była podyktowana przez

snobizm czy żądze reklamy. Zetknięcie się tych dwóch, tak różnych osobistości, wzbudziło ogromne zainteresowanie. Treści ich rozmowy nie ogłoszono. „Mówiliśmy o przyszłości świata“ — to wszystko, co powiedział dziennikarzom małomówny Chaplin. Gandhi dodał: „Chaplin wierzy, że maszyna ostatecznie wyzwoli człowieka“...

Jeżeli ich rozmowa zgodna była z ich najistotniejszą, w życiu rolą, to toczyć się musiała wokół spraw głębokich i wielkich. Choć to wygląda na zabawny, czy nawet złośliwy para-

doks, można ustalić ich duchowe pokrewieństwo. Chaplin we wszystkich filmach jest agitatorem dobroci, pobłażliwości, współczucia. Jego argumentem jest łagodny uśmiech, jego nauką — przebaczące serce, jego tęsknotą — sprawiedliwość. Na zgoła innej płaszczyźnie, w innej sferze rzeczy ludzkich działa Mahatma Gandhi, człowiek potężny, władający duszą zbiorową milionów swoich wiernych. Ale potężny przez sympatię moralną, przez wiarę w walory ducha, w odmianę człowieka. Również, jak tamten — uśmiechnięty, łagodny, sprawiedliwy.

Komik i prorok... Dobra scena na obrazie tragikomedji ludzkiej. Nie taka znów przepaść ich dzieli, jakby się zdawało. Mogli się podzielić wymową swych uśmiechów. Mogli mówić „o przyszłości świata“ z największą powagą. Spotkali się w stolicy największego imperjum, w momencie powszechnego niepokoju i groźnego chaosu. Ucisnęli sobie dłoń na znak prawdy, że ponad wszystkie sprawy świata najważniejszą jest sprawa stosunku człowieka do człowieka, a więc nade wszystko — walka z przemocą, krzywdą i wyzyskiem.

Gandhi ma niesłychanie rozwinięty zmysł ciekawości życia. Chciałby wszystko widzieć, poznać, zrozumieć, ze wszystkimi porozmawiać. A najchętniej — z przeciwnikami. Rozmowie z przeciwnikami przypisuje największe znaczenie. Przecież — tyle zła z tego właśnie wynika, że ludzie nie chcą się zrozumieć, nie rozmawiają ze sobą szczerze i uczciwie. „Trzeba pogadać“ — powiada wciąż Gandhi, niezrażony żadnymi atakami. Kiedy przed wyjazdem do Londynu doniesiono mu, że b. minister Winston Churchill w nieprzyjaznym artykule nazwał go pogardliwie „nagim fakirem“, Gandhi oświadczył: „Muszę w Londynie złożyć wizytę temu groźnemu człowiekowi i pogadać z nim“. Churchill, jak dotychczas, nie zdradza chęci do tego spotkania, ale posłał do Gandhi'ego swego syna, studenta. Młody Randolph Churchill po rozmowie z Gandhim był zachwycony, wzruszony...

Ale ciekawszą, bardziej charakterystyczną i godniejszą uwagi była rozmowa Gandhi'ego z robotnikami, którzy stracili pracę wskutek bojkotu towarów angielskich w Indjach. Zdawałoby się, że kto jak kto, ale ci robotnicy mocno zamanifestują swoją wrogość dla apostoła bojkotu, który pozba w ich pracy. Od dawien dawna szły stąd towary do Indji i wszystko było „w porządku“. Od paru lat rynek ten kurczył się i kurczył, wreszcie odpadł. Skutek: fabryki pozamykane, bezrobocie, Gandhimu doniesiono, że tu znajdzie najgorętszych swoich wrogów. Postanowił udać się do nich, pogadać z nimi. Policja przedsięwzięła wszystkie środki ostrożności. Żywno poważne obawy, że „dobrowolny więzień rządu Jego Królewskiej Mości“ (tak o sobie powiedział Gandhi po przybyciu do Londynu) może się narażić na grube nieprzyjemności. Mahatma przemówił do robotników z właściwą sobie prostotą:

„Pomyślcie, co byście zrobili na naszym miejscu... gdybyście chcieli zrzuścić obce jarzmo, wywalczycie niepodległość, a w tym celu tworzyć własne gospodarstwo narodowe... Jeżeli jesteście dobrzy i sprawiedliwi ludzie (tu pierwsze okrzyki: „Niech żyje Gandhi!“), to uznacie naszą rację. Mamy prawo nie kupować towarów angielskich, tak jak wy naszych kolowrotków. Jeden naród nie powinien uciskać drugiego, nie powinien zmuszać do niczego“. Rozległy się okrzyki: „Prawda! tak jest!“ A potem już chórem: „Niech żyje Gandhi!“ Otrzymał kwiaty, żegnany był owacyjnie. Proszę pomyśleć: przez bezrobotnych, którzy stracili pracę wskutek jego propagandy!... Tego się policja angielska nie spodziewała.

Dziwne rzeczy dzieją się na tym zmaterializowanym świecie.

J. W.

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „DAWID GOLDER”.

Produkcja Gaumont (Vandal - Delac-Production), reżyser Julien Duvivier. w głównej roli Harry Baur.

Złoto, dobro materialne jest tu kołem tortur dla ludzi, którzy go się tknęli. Działa niszcząco, jak zaraza, namawia do występków i zaraz je mści. Bogaty żyd Golder rośnie w moc przez krzywdę innych, choćby przez śmierć zrujnowanego prezeń Marcusa; potem „sam jak pies” kona opuszczony przez najbliższych. Mimo, że w chwili śmierci uświadamia on sobie zło, którego był ośrodkiem i krzywdę, którą go ono oprzytoczyło, nie koniec na tem pasmu udreki. Przekleste pieniądze dostają się w ręce młodych, którzy dopiero wchodzą w życie: próżnej Jovce i młodego żydka, pragnącego się „dorobić”. Ona wyrosła na druga Glorie, kobiecie, u której chciwość reprezentuje całą psychikę; on zapewne stanie się po latach drugim Dawidem Golderem. W ten sposób zło się nie kończy i niema nań rady w świecie Golderów i ich żon. To jest przygniatająco beznaziejne, a przez to — tragiczne.

Tragedię Dawida Goldera z utworu literackiego Ireny Niemirowskiej na film przetworzył chlubnie znany Duvivier. Stworzony przezeń obraz filmowy jest utworem prawdziwie artystycznym. W podejściu do tematu i zrealizowaniu go znać rękę inteligentnego reżysera. Montaż poszczególnych scen zasługuje na szczególną uwagę, tak jest starannie zrobiony.

Kreacja Harry'ego Baura (Golder) jest skończonym arcydziełem sztuki aktorskiej. Przadko spotyka się tak niekna gre Partnerki jego: Paula Andral (Jona Gloria) i Jackie Monnet (córka Jovce) jakoteż cały zespół dał ze siebie dużo wysiłku artystycznego.

Film o Dawidzie Golderze nie znajduje wręcz słów pochwały, na jaką zasługuje.

hwł.

PAN: „MONTE CARLO”

Głos Jeanetty Macdonald winien tu być wabikiem i reklamą tej operetki Lubitscha, o której walorach poważnie artystycznych nie można zbyt wiele mówić. Jest naprawdę ten śpiew utalentowanej oprócz tego aktorki magnesem, przyciągającym zainteresowania kinomanów a nawet t. zw. szerszej publiczności. Zjawisko to jest — bądź co bądź — niepowszednie.

hwł.

Z SPORTU.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o tytuł mistrza Lwowa.

Związek Oficerów Rezerwy koło Lwów urządził w ubiegłą niedzielę, 4 października, zawody strzeleckie o tytuł mistrza m. Lwowa na rok 1931 w strzelaniu z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów.

Do zawodów stanęli zawodnicy stowarzyszeń i klubów sport. lwowskich.

Na 300 punktów możliwych uzyskali za wodnicy następujące lokaty a mianowicie: 1) kpt. rez. Zyg. Bereźnicki (ZOR) pkt. 267; 2) por. Kornel Milewicz (Korp. Kadetów) pkt. 262; 3) sierż. Skowronek Walenty (Lechia) pkt. 260; 4) kpt. Bielecki Feliks (Lechia) pkt. 259; 5) por. rez. Marian Pisarik (ZOR) pkt. 256; 6) kadet Essen Edward (Korp. Kadetów) pkt. 255;

7) st. sierż. Błażda (Lechia) pkt. 253; 8) kadet Pytel Bolesław (Korp. Kadet. pkt. 242; 9) por. rez. inż. Herbst H. (ZOR) pkt. 241; 10) kadet Rihak Marian (Korp. Kadet.) pkt. 236.

Nieustanny deszcz z wiatrem i chmurą niebo wpłynęły ujemnie na wyniki, które w innych warunkach byłyby stanowczo lepsze.

Jak z powyższego wynika dźerży kapitan rezerwy Bereźnicki już trzeci rok z rzędu tytuł mistrza m. Lwowa w strzelaniu z broni małokalibrowej na odleg. 50 metrów. — Organizacja zawodów dobra. — Zawodnikom rozdano dyplomy.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Stan zawodów o wejście do Ligi. W wyniku niedzielnych spotkań mistrzostwa w szych grupach zdobyli: ŁTSG. i Naprzód które w dniach 11 i 18 bm. rozegrają dwa spotkania o mistrzostwo grupy zachodniej.

W grupie wschodniej odbyć się muszą 11 bm. dwa spotkania rozstrzygające na neutralnym boisku: Rewera—22 p. (Siędlce) i 1 pp. (Włocławek)—82 pp. (Brześć). Zwycięzcy tych dwóch spotkań zmierzą się następnie 18 i 25 bm. o mistrzostwo grupy wschodniej, poczem 1 i 8 listopada mistrz wschodni i zachodni rozegrają ostatnie mecze o mistrzostwo Polski w kl. A.

Program pozostałych spotkań ligowych przedstawia się następująco:

4. 10: Cracovia—Garbarnia, Lechia—Legia, Warta—Wisła, ŁKS.—Czarni.

11. 10: Lechia—Ruch.

18. 10: Polonia—Garbarnia, Wisła—Legia, Lechia—Pogoń, ŁKS.—Warta, Ruch—Czarni.

25. 10: mecze ligowe odwołane z powodu meczu między państwowego Polska—Jugosławia w Poznaniu i całego szeregu spotkań międzymiastowych.

1. 11: Warszawianka—Garbarnia, Cracovia—Polonia, Pogoń—Ruch, Warta—Legia.

5. 11: (sobota) Garbarnia—Lechia.

8. 11: Polonia—ŁKS., Wisła—Warszawianka, Pogoń—Warta, Ruch—Cracovia.

15. 11: Legia—Pogoń, Garbarnia—Wisła, Czarni—Cracovia, Ruch—Warszawianka.

22. 11: Legia—Warszawianka, Cracovia—ŁKS., Lechia—Ruch, Pogoń—Polonia, Warta—Czarni.

Termin powtórzenia meczu unieważnionego Warta—Warszawianka (4:3) nie został jeszcze ustalony.

LEKKA ATLETYKA.

Poznań—Pomorze 92.5:71.5 pkt. W nie-

dzielę w Poznaniu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Poznań—Pomorze, zakończony zwycięstwem Poznania w stosunku 92.5:71.5.

TENNIS.

Kraków—Śląsk 9:8. W Katowicach odbyły się międzyklubowe zawody tenisowe Kraków—Śląsk z wynikiem 9:8 dla Krakowa. Z uwagi na nieobecność Jędrzejowskiej, rozgrywki stały na niższym poziomie. Jedyną sensacją było zwycięstwo Witmana nad Horanem 6:3 7:5.

Lista najlepszych rakiet Włoch. Włoski Związek Tenisowy ogłosił ostatnio listę najwybitniejszych tenisistów Italii. Pano wie: 1) Morpurgo, 2) Stefani, 3) Gaslini, 4) Serventi, 5) del Bono, 6) Sertorio, 7) Martino, 8) Minerbi, 9) Bonzi, 10) Balbi Panie: 1) Valerio, 2) Levi-Rosambeau, 3) Luza, 4) Riboli, 5) Perelli, 6) Prouse-Gagliardi.

HIPPIKA.

Konkursa hipiczne oficerów artylerji odbędą się w dniach 9 i 11 bm. w Warszawie na stadionie hipicznym w Łazienkach, w których wezmą udział reprezentacyjne ekipy wszystkich dywizjonów artylerji konnej.

PRZED WYJAZDEM POLSKICH SPORTOWCÓW DO BELGJI.

Połączone drużyny lekkoatletyczna i piłkarska wyjeżdżają do Brukseli w piątek (9 bm.) o godz. 9 rano specjalnym wagonem. Do Brukseli przybędą oni w południe w sobotę. W sobotę wieczorem odbędzie się bankiet dla kierowników, w niedzielę o godz. 14 na stadionie Hoyzel mecz lekkoatletyczny, a o godz. 15 mecz piłkarski.

Obie imprezy transmitowane będą przez radię.

W poniedziałek piłkarze udadzą się do

Leodium na mecz Kraków—Leodium, a wyjazd z Leodium nastąpi we wtorek o godz. 5-tej rano. W Brukseli nasi zawodnicy złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem w Brukseli i Leodium odbędą się bankiety.

W składzie drużyny lekkoatletycznej zaszły zmiany z powodu choroby Kostrzewskiego (którego zastąpi na 800 m. Petkiewicz) i Trojanowskiego II, którego na 100 m. zastąpi Koźlicki, a w sztafecie na 200 m. Łada. Kierownikiem drużyny będzie p. C. Foryś.

Program radiowy.

Wtorek, 6 października.

Lwów (384) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obser. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12.15: Koncert z płyt gramof. 13.15—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.25: „O przechowywaniu warzyw i owoców” wygl. p. Z. Kunińska. 15.45: Muzyka z płyt gramofon. 15.50: Program dla dzieci młodszych: Obrazek dla najmłodszych pióra p. Ewy Zaremby „Paździorek gospodarczy”. Opowiadanie dla dzieci starszych i młodzieży: „O tcm. jak Tomasz Alva Edison został telegrafistą” w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej (Lwów). 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: „Życie wód podziemnych” wygl. dr. Marian Gieysztor. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 17.10: „Ostatnia miłość Księcia „Panie Kochanku” wygl. prof. A. Czartkowski. 17.35: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filhar. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Emil Frey (fortepian). 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Rozmowa z p. Zofią Batycką. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Feljton W. Rogowicza pt. „Demostenes Francji”. 20.15: Koncert poświęcony muzyce żydowskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. dr. Szulca, chór mieszany Wielkiej Synagogi im. Nożyka w Warszawie pod dyr. Dawidowicza i nadkantor H. L. Bernstein (tenor). 21.00: „Kwiat w butonierce” pogadanka p. Zygmunta Vogla. 22.15—22.55: Koncert wiolonczelowy Arnolda Földessy. 22.55—23.10: Dodatek do prasowego dziennika radiowego, komunikaty. 23.10—24.00: Muzyka taneczna.

Środa, 7 października.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państwowe go Instyt. Meteor. 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Lwowski kącik haccerski. 15.25: Muzyka z płyt i komunikat ŁSG. 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00: Lekcja języka angielskiego (Lingaphone). 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: „Polowanie na jelenie”, wygl. red. Rudolf Wacek. 16.40: Pieśni polskie w wyk. p. Romualda Cyganika i koncert na cytrze p. Aleksandra Ropickiego. Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 17.10: Muzyka lekka Utwory Franciszka Lehara w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: „Nowości lotnicze”, w opr. inż. Eugenjusza Rolanda. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Trans. z Wilna. Feljton muzyczny. 20.15: Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga. 21.00: Kwadrans literacki; „Admirał” Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 21.15: Muzyka z płyt gramofon. 21.20: Koncert kameralny pośw. utworem Franc. Schuberta, w wyk. Kwartetu Dubiskiej, Ludwika Ursteina (akomp.). 22.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 22.30: Tr. z Krakowa. „Some personal elements in the life and works of Joseph Conrad”, wygl. prof. Roman Dyboski. 22.45: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Szkockiej” we Lwowie pod dyr. p. Glasberga.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Utwory Fr. Lehara. 20.15: Polska muzyka ludowa. — Londyn (Reg. 356). 21.15: „The Ridgeway parade”, kabaret. — Berlin (419) 21.10: „Nosiwoda”, opera Cherubiniego. — Bazylea (459). 21.10: Koncert wiolonczelowy Hengartnera. — Wiedeń (516). 17.00: Koncert instrumentalno-wokalny. — Kalendarburg (1153). 20.30: Radiobal. — Davenport (1554). 20.00: „The little ass”, komedia Walke'a.

Drużyny Base-Ball'u polsko-kanadyjskiego Klubu Atletycznego



Na wiosnę rb. zorganizował się PKKA, który już z polskimi orłami wystąpił w zawodach 31 roku. W ostatecznych rozgrywkach o championat w Winnipeg zdobyła drużyna męska czwarte miejsce, a żeńska drugie. Na zdjęciu naszym widzimy u góry drużynę żeńską, na dole drużynę męską.

Popiera) przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogeriach. 3558

Czy wiecie że...

Australijscy Murzyni trafiają swemi oszczepami cel wielkości setnej części dwugroszówki nawet z odległości 70 kroków. W wielu japońskich miastach istnieją publiczne piece kuchenne; postawione są one na głównych ulicach, ażeby każdy, kto ma ochotę, mógł sobie przyrzadzić na nich pożywienie za niewielką opłatą — Angielski, pruski (dawny), szwajcarski i islandzki hymn narodowy mają tę samą melodie. — W Australji przyjmują służbę tylko na tydzień. — Wyspa Islandia mogłaby dostarczyć dla miliona ludzi środków żywności i innych potrzebnych przedmiotów, a zamieszkuje ją około 80.000 ludzi. — Dopiero na wysokości 2000 stóp jest powietrze zupełnie wolne od kurzu i mikrobów. — Największą monetą na świecie jest „loof” we francuskiej kolonii Annam, ma on wartość około 260 dolarów.

KĄCIK MÓD.

Brak wytycznej.

Wszystkie wielkie domy mód urządzają w tym sezonie na wyścigi pokazy. Nic dziwnego — sezon ten jest dla nich największym żniwem. Pokazy te, mniej lub więcej interesujące, odznaczają się zwykle jakąś linią przewodnią: na podstawie kilku takich rewij można sobie wytworzyć nieomyłne zdanie o tem, co jest modne. W tym roku jednak jest coś wręcz przeciwnego: modę dzisiejszą charakteryzuje przede wszystkim brak wytycznej.

Widzimy wśród sukien wieczorowych piękne, gładkie czarne suknie, sprowe niemal w swej prostocie, opływające figurę w spokojnych fałdach. Biodra obcisłe, od kolan rozszerzają się kloszowe falbany. Proste i piękne, jak wszystko co proste. Ale równocześnie każą nam oglądać suknie z tiurniurami, tysiącami wymyślnych falbanek, obszytych jeszcze wstążeczkami, jakieś arcydzieła pracowitości krawieckiej, przypominające nam do znudzenia suknie naszych babek. I to ma być piękne? A jednak — cóż robić dla sprawiedliwości trzeba odnotować, że i to się nosi i to nawet, jako ostatni krzyk mody.

Między sukniami baloweni pokazują nam obok tiurniur także i krynoliny i coś niby z epoki dyrektoriatu, a jednocześnie zupełnie nowoczesne, trochę tylko różniące się od zeszlortocznych. Jednym słowem — zupełne pomieszanie pojęć i stylów.

Rozsądny człowiek jednak, po lekkim oszołomieniu, zastanowi się i wybierze sobie to, co do jego, względnie jej typu, bo mówimy przecież o paniach — najlepiej pasuje. Zamiast tiurniury sprawmy sobie suknię, która ma z tyłu rodzaj fartuszka, czy falbanki, markującej niejako tę nieszczęsną tiurniurę. Są modele, na których fartuszek ten jest odpinany i służy jako pelerynka do zakrywania dekolowanych pleców. Rękawki, nawet przy sukniach wieczorowych, są przeważnie półkrótkie. Bardzo modne także do czarnych lub białych sukien balowych, zakieciaki z weluru z półkrótkimi rękawkami w innym, niż suknią kolorze (np. łososiowe, albo seledynowe), przybrane suto futrem.

W sukniach codziennych przeważa kolor zielony i brązowy, zawsze modne są jednak także granatowe. W codziennych sukniach, na szczęście, utrzymana się szlachetna prostota. Całe przybranie to zazwyczaj szeroki zamkowy pasek, nabijany srebrnymi gwoździkami,

Chwytnie na lasso.



Zdjęcie nasze przedstawia znaną artystkę filmową, Janet Currie, występującą w filmach Metro-Goldwyn-Mayer, ćwiczącą się w chwytnie na lasso.

mi, oraz maleńki biały kołnierzyk, przy okrągłym wycięciu szyi. No i guziczki także należą do niezbędnych przybrań każdej sukni — guziczki, które nic nie zapinają, nie otwierają, czysty bluff, ale ponieważ ładny, więc celowy. Klosze w codziennych sukniach są

niedopuszczalne, chyba że donaszamy zeszlortoczne stare suknie. Tylko układane, płaskie fałdy! Za to zeszlortoczne, suknie wieczorowe możemy śmiało nosić z minimalnymi przeróbkami: tam jeszcze klosze nie dały się wyrugować.

Anita.

Jakie pensje pobierają w Niemczech nac. kierownicy instytucji prywatnych i państwowych.

W Niemczech toczy się od pewnego czasu ostra kampania w prasie za obniżką wysokich pensji, które otrzymują kierownicy wielkich koncernów, banków i niektórych instytucji państwowych. Kampania pozostaje w ścisłym związku z akcją obniżenia płac zarobkowych w przemyśle, handlu, w celu podtrzymania zdolności konkurencyjnej Niemiec na rynkach eksportowych, zwłaszcza wobec obniżenia wartości waluty angielskiej.

Jak się okazuje z zestawień, niektórzy (wcale liczni) potentaci na wysokich stanowiskach w przemyśle i bankowości pobierają królewskie pensje, nie pasujące wcale do ogólnego zubożenia w kraju. Tak więc prezydent Banku Rzeszy otrzymuje pensję 168000 Mk. rocznie (zgorą 350.000 złotych), wiceprezydent tegoż banku — 112.000 Mk., generalny dyrektor koncernu Siemens 800.000 Mk. (1.800.000 zł.), ge-

neralny dyrektor Tow. Okręt. Hamburg — Ameryka — 600.000 Mk. (1.350.000 zł.), generalny dyrektor Inag koncernu — 575.000 Mk. (około 1.300.000 zł.), generalny dyrektor Tow. Chem. J. G. Farben Industrie — 500.000 Mk. (1.125.000 zł.), dyrektor Montan-Trustu — 400.000 Mk. (900.000 zł.), dyrektor Deutsche Bank — 350.000 (780.000 złotych), dyrektor zakładów Kruppa — 120.000 Mk. (270.000 zł.) i t. d., i t. d.

Przeciw akcji obniżania płac najwyższych wystąpił też w szranki związek krajowy wyższych urzędników, który wywołał w swej odezwie, iż „wyżsi urzędnicy naskutek zbyt- niego obniżenia ich poziomu życiowego, mogą ponieść uszczerbek moralny w postaci utraty swej niezależności i odporności na wpływy uboczne“.

Or.

Czas letni.

KTO I KIEDY WPROWADZIŁ TE REFORMĘ?

Czas letni, tj. dłuższy o godzinę dzień letni, zaczyna się w niedzielę po trzeciej sobocie kwietniowej, o 2 po północy (z soboty na niedzielę), a kończy się również w niedzielę, po 1 sobocie październikowej, o tejże samej godzinie. W tym zatem roku czas letni kończy się w państwach, stosujących go, z 3-go na 4-go bm. o godzinie 2 po północy.

W okresie wojny europejskiej na ziemiach Polski, okupowanych naówczas przez Niemców i Austriaków, obowiązywał czas letni. Po odzyskaniu niepodległości na terenie całej Polski obowiązywał wprowadzony czas wschodnio - europejski, zaś na mocy ustawy z dnia 11 maja 1922 r., czasem legalnym (urzędowym) od 1 czerwca 1922 r. jest czas środkowo - europejski, różniący się o 1 godzinę od czasu Greenwich'skiego, a od Średniego słonecznego, czyli miejscowego, o 24 minuty.

Czas letni wprowadzony po raz pierwszy w roku 1916, sięga początkami swymi dawniejszych czasów. Benjamin Franklin był prawdopodobnie jednym z pierwszych, którzy zwrócili uwagę na to. Pomysł czasu letniego nasunęła mu pewna noc, w czasie której bawił w gościnie u znajomych. Wrócił do domu o trzeciej nad ranem, a gdy obudził się nagle o 6 rano, „zdziwiony“ był nie tylko tem, że już weszło słońce, ale że było już zupełnie widno. W artykule p. t. „Projekt oszczędności“, zamieszczonym w marcowym numerze paryskiego „Journal'u“ z r. 1784, tak pisze o tem Franklin: „Śpiemy za długo przy świetle słonecznym, a wieczorem za długo siedzimy przy świetle świecy. Niepotrzebnie więc spalamy kosztowne światło wieczorem, a rano, przez późne wstawanie, tracimy światło słoneczne“.

Myśl Franklina, niezastosowana w życiu, podjął w r. 1907 architekt londyński, William Willett. Zdaniem jego, ludzkość latem „spóźnia się“ o 1 lub 2 godziny na dobę. Willett rozpoczął kampanię za przesunięciem zegara o 80 minut na okres wiosny i lata. Kampania ta odbija się echem w parlamencie, który poleca zbadać tę kwestię specjalnie wyłonionej w tym celu ko-

misji. Jednak po 8 latach, tj. już w czasie wojny europejskiej, projekt czasu letniego zyskuje sankcję prawną na mocy bill'u z dnia 17 maja 1916 r. W 4 dni później wszystkie zegary na terenie W. Brytanii zostały przesunięte, ale o godzinie, a nie o 80 minut, jak projektował Willett. Z początku spotkało się to z silną opozycją, zwłaszcza wśród farmerów, ale stopniowo czas letni zaczął zyskiwać powszechną aprobatę.

Inowację tę wprowadzają już wcześniej w życie Austro-Węgry, bo 1 kwietnia 1915 r. W ślad za Austrią i Anglią poszły i inne kraje, jak: Danja, Niemcy, Holandia, potem Italia, Francja, Portugalia, Turcja, Szwecja, Rosja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (te ostatnie dopiero w r. 1918).

Po wojnie niektóre państwa zachowały zasadę czasu letniego. Do nich należą: W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Kanada, Nowa Zelandja, i Meksyk (w którym czas „letni“ obowiązuje przez cały rok). M. D.

Kronika dobromilska.

Rocznica 600-lecia bitwy pod Płowcami była w Dobromilu wielką manifestacją pogotowia żołnierskiego i obywatelskiego, której wyrazem były uchwalone rezolucje, protestujące przeciw zakusom nowoczesnych Krzyżaków w sprawie Pomorza. Cała sala Sokoła, wypełniona po brzegi złożyła ślubowanie, iż raczej życie swoje złoży w ofierze, a nie dopuści do oderwania skrawka choćby ziemi ojczystej.

Uświetnieniem uroczystości zajęła się Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny z inż. St. Cynkiem na czele. Uroczystość poprzedziło palenie wici na t. zw. śpiącym Herburcie oraz capstrzyk przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej. W czasie Akademii w sali Sokoła wygłosił przemówienie o znaczeniu bitwy pod Płowcami prof. tut. gimnazjum, Zdzisław Zagajewski.

Federacja Zw. Pol. Obrońców Ojczyzny w Dobromilu ma w niedługim czasie uruchomić własną świetlicę oraz odbywać regularne ćwiczenia pod kierunkiem fachowego instruktora por. Ryszarda Gibowskiego, prof. gimn.

Kronika gospodarcza.

— Ruch w porcie Antwerpii w miesiącu wrześniu br. W miesiącu wrześniu weszło do portu 909 statków morskich o sumarycznej pojemności 1.865.177 tonn. Średni tonaż wynosił 2052 na okręt. Z powyższych 909 statków płynęło pod banderą: angielską 323, niemiecką 181, holenderską 113, belgijską 51, francuską 43, szwedzką 42, norweską 4, duńską 32, amerykańską 15, grecką 12, fińską 8, jugosłowiańską 8, włoską 7, portugalską 7, japońską 7, estońską 7, hiszpańską 4, brazylijską 4, polską 2 i td.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 5 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.93. W transakcjach międzybankowych placowano za: Nowy Jork 8,922—8,92 i pół, Zurych 174,25—174,75, Pragę 26,40—26,48. Dolary utrzymane, — Zurych słabszy Ruch mały.

Na giełdzie akcyjnej notowano: Chodorów 117—117,50, 8 proc. listy zast. Tow. Kred. Miejskiego 89,50—90 za 100, 4 i pół proc. B. Gosp. Kraj. 47,50.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 października. (Tel. wł.) Tendencja na dewizy na Londyn słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,91'25. Rubel złoty 5,75.

Roboty akcjami minimalne!

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja padawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica awerska ex 1931	19,25	19,75
pszenica zbiorowa ex 1931	18,25	18,75
żyto jednol. ex 1931	18,75	19,—
żyto zbiorowe ex 1931	18,25	18,50
jęczmień browarowy	15,50	17,—
„ przemysłowy	15,—	15,50
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1931	19,50	20,—
„ zbiorowy	18,—	18,50
„ jednogatunkowy	—	—
kukurudza rumuńska	20,—	20,50
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
„ kolorowa	—	—
„ krasa z workien	—	—
groch „Victoria	—	—
„ polny	—	—
bobik	17,—	17,50
„yka czarna	—	—
„ szara	—	—
siano słońskie pras	9,—	10,—
słoma prasowana	5,50	6,50
brezeczka	16,75	17,25
len	—	—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1931	24,25	25,25
otręby żytnie	10,25	10,75
„ pszenne	9,50	9,75
kasza hreczana 50%, pol.	33,—	34,—
kasza jaglana	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy miane	23,—	24,—
mak niebieski	68,—	73,—
„ siewy	—	—
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowincyjny woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	00	00
pszenica awerska ex 1931	21,75	22,25
pszenica zbiorowa	20,75	21,25
żyto jednol. ex 1931	20,25	20,50
żyto zbiorowe	19,75	20,—
jęczmień przemysł.	17,25	17,75
owies małop. ex 1931	22,—	22,5
mąka pszenna luksus.	42,—	43,—
mąka pszenna 65%	37,—	38,—
„ żytnia typ urzędowy	35,50	36,50
otręby żytnie	11,—	11,25
„ pszenne	11,25	11,50
siano	10,—	11,—
kasza jęczmienna grubsza	—	—
pećak Nr. 10	—	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 5 października.

Ceny wszystkich artykułów utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Owoce poszukiwane przy niedostatecznej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 5 października.

Masło deserowe loco Lwów-miasto zł. 300—320; masło stołowe 260—280; masło kuchenne 220—240; twaróg gospod. 60; twaróg mlecz. solony 20—30; mleko krowie pełne 18—25; jaja oryg. ponad 48/51 kg. 130—132.

Ceny masła, mleka i jaj w obrocie krajowym utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 23.

Zdobycze socjalne prywatnych pracowników.

Pracownik umysłowy kol. Józef Wachal z Krosna zasyła nam następujące uwagi:

Tygodnik „Prawda“, wychodzący w Łodzi, już od dłuższego czasu, z wytrwałością godną lepszej sprawy walczy przeciw wszelkim ubezpieczeniom społecznym, uważając je za jednego z głównych sprawców kryzysu, jaki od pewnego czasu przechodzi nasz przemysł i za jedyne lekarstwo dla uzdrowienia stosunków w przemyśle uważa zniesienie wszelkich t. zw. zdobyczy socjalnych prywatnych pracowników fizycznych i umysłowych a więc tak ubezpieczeń emerytalnych, chorobowych, od bezrobocia i wypadków, jak płatnych urlopów i 8-mio godzinowego dnia pracy.

Dziwić się należy, że tak poważne pismo zajmuje w tej sprawie tak ciasne i jednostronne stanowisko, które wprawdzie idzie po linii apetytów przemysłowców łódzkich, jednak jest nieprzeprowadzalne i ma wrażenie, że nawet rząd złożony z samych Lewiatanowców nie miałby odwagi wystąpić z taką reakcyjną propozycją.

Wszystkie t. zw. zdobycze socjalne, to nie jest twór specjalnie polski — mimo, że u nas, gdzie prywatny pracownik czy to fizyczny, czy umysłowy może najgorzej być sytuowany, może najwięcej owe zdobycze były potrzebne i usprawiedliwione, gdyż n. p. 8-mio godzinny dzień pracy był wynikiem ogólnoswiatowego kongresu w Waszyngtonie, zaś ubezpieczenia emerytalne, chorobowe i od wypadków, przyszły do nas z Zachodu, a więc od państw o starszej kulturze i pod względem przemysłowym na wyższym stojących poziomie jak n. p. Niemcy.

Ciekawym dlaczego „Prawda“ krusząc kopie w interesie zwalczania kryzysu wzięła sobie za cel tylko ubezpieczenia i zdobycze socjalne prywatnych pracowników a nie objęła swą opieką również funkcjonariuszów państwowych. To ci ostatni mają więcej rozbudowane owe zdobycze socjalne i tak n. p. pełne emerytury według ostatnich a więc najwyższych poborów już po 35 latach służby, podczas gdy prywatny pracownik fizyczny nie ma żadnego ubezpieczenia emerytalnego, zaś umysłowy ma wprawdzie takie ubezpieczenie, lecz nie według ostatnich poborów, tylko wedle przeciętnej z poborów całego okresu ubezpieczenia i to najwcześniej po 40 latach pracy i niewcześniej jak po dożyciu 60. względnie 65 lat.

Płatne urlopy mają funkcjonariusze państwowi w niektórych kategoriach dłuższe, niż prywatni, a czy ci ostatni z innej są ulepieni gliny i mniej się męczą, że im wypoczynek ma być niepotrzebny?

Państwowy pracownik fizyczny ma 8-mio godzinny dzień pracy, a umysłowy nawet mniej, nadto państwowi funkcjonariusze mają różne specjalne świadczenia, jak zniżki kolejowe, bezpłatna dla dzieci nauka, nawet w szkołach prywatnych, gdyż tam Państwo za nich płaci i t. p.

A przecież ani Państwo, ani społeczeństwo tych świadczeń nie zaczepia, uważając je za potrzebne i sprawiedliwe, dlaczego zatem chce „Prawda“ pozabawić podobnych zdobyczy prywatnych pracowników? Czyż oni mniej intensywnie i mniej produktywnie pracują niż funkcjonariusz państwowy?

Co do owego 8-mio godzinowego dnia pracy, gdyby była możliwość zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, to można by ten temat dyskutować, w obecnych jednak warunkach, gdzie sama Europa (bez Rosji), posiada kilkanaście milionów bezrobotnych i niema

szans, aby się ten stan poprawił, to przecież byłoby lekkomyślnym samobójstwem przedłużać godziny pracy, bo toby listę bezrobotnych tylko powiększyć mogło.

Bezrobocie, które jest największą bolączką i najcięższym do rozwiązania problemem obecnych, no i przyszłych czasów, wywołane zostało w przeważnej części, zmniejszeniem potrzeby sił roboczych, przez niebываły w ostatnich czasach rozwój techniki i tak zwana racjonalizację pracy i zastępowanie sił roboczych znacznie tańszą siłą mechaniczną.

Tych zdobyczy techniki już się unicestwić nie da, przeciwnie liczyć się trzeba z dalszym jej rozwojem i dalszym zastępowaniem pracy ludzkiej siłą mechaniczną. Aby zatem zatrudnić ludzi, którzy wskutek tego tracą pracę, musi się zmniejszać ilość godzin dziennej pracy robotnika.

Będzie to pewnym obciążeniem przemysłu i podrożeniem produkcji, lecz

tylko tą drogą można uniknąć gorszych następstw, jakie niesie bezrobocie i powiększanie się tych głodujących mas.

Zamiast zwalczać samą zasadę ubezpieczeń — a co wygląda trochę na walkę z wiatrakami — niechby „Prawda“ energię zużywaną na tę walkę włożyła w poszukiwanie dróg umożliwiających — przy tych samych świadczeniach dla pracowników — zniżenie opłat, a wówczas nietylko spełni swoje wobec przemysłu zadanie, lecz nadto ulży ciężarów samym ubezpieczonym, zaco obie strony byłyby jej wdzięczne.

A środki takie by się znalazły, tylko ich szukać trzeba. Należy w pierwszym rzędzie wglądać w gospodarkę zakładów, które szafarzą funduszami z owych opłat socjalnych (n. p. mój artykuł w „Prawdzie“ nr. 34 z r. 1930) a tam znajdzie się wiele specyfików na uzdrowienie tej bolączki, jaką są owe wysokie ciężary socjalne.

Instytut Administracyjno-Gospodarczy

W ostatnim czasie otwarto w Krakowie Instytut Administracyjno-Gospodarczy, którego zadaniem jest do kształcanie tych urzędników, którzy po ukończeniu szkół średnich nie kontynuują wyższych studiów. Liczne szeregi tych t. zw. urzędników II-giej kategorii odgrywają już teraz doniosłą rolę w administracji państwowej. Zdaniem zaś inicjatorów instytutu, wyrażeniem w krakowskim „Czasie“ — „cały szereg okoliczności może spowodować, że ta właśnie grupa urzędników już dzisiaj mająca duże znaczenie nabrać go znacznie jeszcze w wyższym stopniu.

Inicjatywa Instytutu Administracyjno-Gospodarczego, zmierzająca do pogłębienia wykształcenia fachowego i obywatelskiego tej armii urzędniczej, jest bardzo szczęśliwa i witamy ją z pełnym uznaniem. Instytut krakowski może mieć jednak tylko ograniczony

zasięg terenowy. Tego rodzaju akcja, podnosząca poziom stanu urzędniczego w jego warstwach nie posiadających wyższego wykształcenia, powinna być zainteresować zrzeszenia i stowarzyszenia urzędnicze, rozwijające zbyt jednostronną działalność w kierunku obrony postulatów materialnych pracowników państwowych. Czyż nie mogłyby one wziąć na siebie organizowania doszkolenia zawodowego i społecznego mas urzędniczych? Pragnielibyśmy gorąco, aby Związki pracowników państwowych wzięły ten postulat pod uwagę.

Na inauguracji Instytutu krakowski go wygłosił doc. dr. Szczęsny Wachal doskonale ujęty odczyt o stosunku urzędnika do społeczeństwa, który przedrukujemy w jednym z najbliższych numerów „Pracowników Umysłowych“.

Stosunki w leśnictwie.

Pragnę na łamach prasy zabrać głos w sprawie anomalii, jaka panuje w leśnictwie. Prasa zawodowa i codzienna traktuje ją pod różnymi kątami widzenia. Zawodowy Związek Leśników stara się nawiązać kontakt z Australią, Kanadą i Brazylią w celu rozpoczęcia emigracji leśników do tych krajów. Mam jednak wrażenie, że przeróżne „utopijne“ wnioski nie odniosą pożądanego skutku, a tymczasem nowe zastępy młodzieży cisną się do szkół, w nadziei uzyskania pracy. Rósł będą kadry bezrobotnej inteligencji, rósł będzie u młodzieży rozgoryczenie, chłostać ją będzie nędza i wnosić będą niepożądany i bardzo niebezpieczny ferment w życie społeczne. Dzisiejsza sytuacja przedstawia się wprost katastroficznie, gdyż absolwenci zwłaszcza szkół średnich, nie mogą znaleźć nawet praktyk, celem uzyskania dyplomu, o posadzie i zapewnieniu przyszłości niema nawet mowy. Czy emigracja w zamorskie kraje jest pożądana? — Chyba nie, gdyż emigracja taka może skończyć się fiaskiem, rzucając liczną młodzież na dno ostatecznej nędzy, w razie zaś pomyślnego obrotu

emigracja zabierze z kraju najzdolniejszych fachowców, pozostawiając w kraju miernoty i powiększając jeszcze niekompetencje w urzędach. Cóż wreszcie z tego, że w przeciągu roku, dwóch lat stu lub dwustu ludzi wyjeżdżają za morza, jeśli co rok przybywa kilkuset fachowców, licząc 3 wyższe uczelnie, 2 średnie szkoły i 5 niższych. Utrzymywać zaś nakładem olbrzymich kosztów tyle szkół, żeby ich absolwentami zasilać Australię lub Brazylię, lub kadry bezrobotnych, niema sensu, zwłaszcza w okresie szalonego kryzysu gospodarczego i redukcji. A przecież jest skuteczniejsze lekarstwo na nadprodukcję fachowców i na brak warsztatów pracy, jest środek niezawodny i nie tak trudny do osiągnięcia. Rozbudowa naszego szkolnictwa zawodowego przeprowadzona została z olbrzymimi rozmachem, ale gwarancje żadne nie zostały wydane, że warsztaty pracy będą obsadzone przez fachowców. Kult niekompetencji, jak kwitł, tak i nadal kwitnie i tu właśnie należy szukać lekarstwa i ratunku. Kuracja powinna pójść w dwóch kierunkach: z jednej strony zredukować ilość szkół

leśnych, zwłaszcza niższych, oraz bodaj jedną wyższą uczelnię, z drugiej strony ograniczyć napływ laików zwłaszcza do lasów prywatnych. Ileż to warsztatów pracy zajmuje ludzi nie mających pojęcia o leśnictwie a którzy po „x“ latach swego urzędowania doprowadzają je do opłakanego stanu, holdując przysięgą „nie było nas by! las, nie będzie las a będzie las“ Trudno ich winić, przeczą uczciwie, lecz o kulturze lasu wiedzą tyle co ten biedny chłopiec poleski, który jeszcze dziś z odwieczną, muzealną sochą wyjeżdża w pole. Ale ile niepowetowanej szkody przynoszą z jednej strony lasom, z drugiej zaś strony tym zastępom wykształconej fachowo młodzieży, która z braku warsztatów pracy musi czepiać się bylejakiego zajęcia lub zasilać kadry bezrobotnych żyjąc w najwyższej nędzy. Nie wspominam już o tem, że gorzki to chleb jeśli fachowiec musi pracować pod szefostwem takiego praktyka, który łaską wem okiem patrzy na niego nie może. Marodajne czynniki winny w jak najszybszym tempie wprowadzić ustawę o wykonaniu zawodu leśnika, która by zamknęła drogę do lasu różnym wykolceńcom życiowym a dała możliwość pracować właściwym ludziom, na właściwych miejscach.

Mikołaj Poleszczuk.

Zapisujcie się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.

Upadek „Naczelnego Komitetu Pracowniczego“.

Według obiegających pogłosek dopiero co powstały „Naczelny Komitet Pracowniczy“, będący formą konsolidacji opozycyjnych, partyjno-politycznych zrzeszeń, rzekomo reprezentujących, a nawet w pacht biorących interesy pracownicze, został rozbity, przez zbliżoną do ciekawistów Centr. Komisję Porozumiewawczą, która wystąpiła z komitetu, pozostawiając w nim tylko zbliżone do chadecji Związki „Ogólnego Zrzeszenia“.

Powodem zatargu, zakończonego tragicznie katastrofą „Naczelnego Komitetu“ były kłótnie i nieporozumienia między kolejarzami z ZZK, ciekawistycznego, a Zjednoczeniem Kolejowców Polskich.

„Naczelny Komitet“ wydał komunikat, w którym zapowiada dalszą akcję. Żalony wynik „konsolidacji“, przeprowadzonej pod tą firmą jest jednak dla związków zawodowych wskazówką, że z tej maki chleba nie będzie. „Konsolidacja“ z przedsiębiorstwami partyjno-politycznymi naraża ogół pracowników na poważne szkody.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do K. O. konto czekowe Nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

Za bezcen z własnej wytwórni kapy, firanki ręcznej roboty, oraz przeróbka i pranie Freilich, Lwów Sykstuska 21, 4570

Fortepian „Wirtha”, znakomity sprzedam prawie okazjnie Skleniarski, Kopernika 26, 4623

Niemowięce kompletne wypawki „Sport” plac Halicki 3 4619

Szkolne mundurki, płaszczki, sweterki, fartuszki, berety „Sport” plac Halicki 3, 4619

Wiedeńską jadalnię palisandrową, bibliotekę, biurko antyczne, serwantkę, stół antyczny, Karamani sprzedaje okazjnie „Doroteum” Laufer Łozińskiego 1 (kominiec Batorego), 4665

Osikę i olchę kupię. Wiadomość Administr. Słowa pod „Większa ilość”, 4653

Jamniczki angielskie, karzełki, po wielokrotnie premiiowanych rodzicach sprzedaje „Hodowla” Adm. 4657

Samochody okazjnie sprzedaje Automobilowe biuro Inż. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74 98 4662

Beczki na kapustę z wina gronowego poleca T. Cieśliński, ul. 3-go Maja 5, 4668

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Poszukuję szycia białej. Szyję wykwintne wyprawy, mogę wyjechać Szpuner Zofji 11 a, 4661

Lepsza osoba młoda poszukuje posady pokojowej dochodzącej, prywat. albo u lekarza pod „Pedantka”, 4660

Kucharka z dobrymi i długoletnimi świadectwami poszukuje posady dochodzącej pod „Pracowita”, 4659

Rządca agronomiczny, kawaler, szkoła Dublańska, 30 letnia praktyka, najlepsze referencje, świadectwa, szuka posady. Łask. z ł. „Pedant” Adm. 4658

Kucharka dobra, samodzielna z gotowaniem szuka zajęcia do wszystkiego z praniem do dwójga osób pod „Pracowita” do Administracji, 4654

Żutynowana nauczycielka wychowawczyni, przyjmie posadę do dzieci, jako maszynistka, lub jakiegokolwiek inne zajęcie. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego „Pierwszorzędne polecenia”, 4656

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Wspólny pokój dla studentki z całodziennym zdrowym utrzymaniem. Kraszewskiego 9. I. drzwi Nr. 2, 4201

Dwa pokoje z utrzymaniem lub bez do odnajęcia ul. Tarnowskiego 1. 105, I. piętro, 4651

PENSJONATY i UZDROWISKA 10 groszy za wyraz.

Sanatorium Dra Teodora Cybulskiego w Rabce. Całoroczne leczenie klimatyczne, solankowe, dietetyczne, inhalacyjne, promieniste e. t. c. W sezonie jesiennym ceny niższe. 4385

NAUKA i WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

Przepisuję na maszynie dokładnie, szybko, tanio Boimów 18/11/11 4630

Jeune Dame Française cultivée diplomée Université Paris donne leçons Baiki 36, m. 9 do 17-20. 4666

Rodowita Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie Francuska 4652

Nauczycielka z biegłą konwersacją francuską, muzyką do klas powszechnych poszukiwana Biuro Marji Rechter Lwów Chmielowskiego 9 tel. 6024. 4655

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

Dentysty uprawionego poszukuje zaraz zakład dobrze prosperujący. Zgłoszenia: Józef Einhorn Wieliczka, 4664

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Płaszczki, futra, kostjomy wykonuje pierwszorzędnie, tanio i szybko krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska, 4641

HEMOROIDY

Stam zapalny
swędzenie
krwawienie

USUWA HEMORIN KLAWE

KORESPONDENCJA PRYWAT
20 gr. za wyraz.

P. „M. J. 18” oczekują codziennie, godz. 19 -- miejsce, sposób oznaczony. „Natchmiast”. 4667

Przed użyciem



Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

Po użyciu



jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelię zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERIST P STERNACK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.

JACK LONDON.

5)

DRAMAT W KLONDYKE.

Przekład Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Morganson rzucił się nagle ku zwierzęciu. A raczej starał się doń zbliżyć, gdyż omdlał, nie postąpiwszy dwóch kroków.

Odzyskawszy przytomność, usiłował przyczołgać się na czworakach do pnia i wspiąć się na niego. Udało mu się to po wielu wysiłkach i umocniwszy się na drżących nogach, dosięgnął leżącego jeszcze łosia. Wtedy opuścił się ciężko na obrzynie cielsko, usiadł nań okrakiem i zaśmiał się jak szalony. Ukrył twarz w dłonie i znowu zdjął go śmiech niepoohamowany.

Gdy wreszcie udało mu się poskromić rozigrane nerwy, wyjął z pochwy nóż myśliwski tak szybko, jak tylko zmarzły palec i wielkie osłabienie pozwoliły na to. Nie bawił się w odarcie zwierza ze skóry, lecz krajał wielkie, ze sierścią, kawały. Było to zaiste męstwo, godne Klondyke'u.

Po ukończeniu tej roboty, wybrał Morganson spory kawał mięsa, ważący ze sto kilo, i usiłował przytasczyć go pod namiot. Lecz śnieg

był kopny i zadanie przerastało jego siły. Musiał więc zrezygnować z tego przedsięwzięcia.

Zamienił ten kawał na inny, wagi dwudziestu kilo. Pod tym ciężarem stawał parokrotnie w drodze dla nabrania tchu, aż wreszcie z ładunkiem przybył do namiotu. Upiekł zaraz spory kawał mięsa, lecz, powodowany rozsądkiem, zjadł zrazu jeno skąpą rację. Była to ostrożność konieczna wobec pustego i wygłodzonego żołądka.

Pokrzepiwszy się wrócił niby automat nad brzeg rzeki. Na świeżo spadłym śniegu znaczyły się nowe ślady. Gdy on, Morganson, zajęty był ewiertowaniem łosia, raz jeszcze przemknęły muo życiodajne sanki. Lecz nie przejął się tem zbyt. Obecnie sanie nie były mu już tak niezbędnie potrzebne. Cielsko zabitego zwierza natchnęło go nowym planem. Mięso łosia przed stawiało dużą wartość handlową. Minto zaś było o trzy mile. Czego chciał, to życia, które miał już w reku teraz. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży mięsa łosia kupi parę psów pociągowych, trochę zapasów, tytoniu. Psy zawiozą go na południe do słońca, morza, do cywilizacji.

Głód odezwał się znowu. Nie w postaci przykrego, głuchego bólu, jaki gnębił go tak długo. Teraz było to ostre nieprzparte pożądanie. Wrócił więc

swym ciężkim, znużonym krokiem pod namiot i upiekł znowu płat mięsa. Po czym wypalił dwie fajki napchane suchymi liśćmi herbaty. I znów odciął płat trzeci. Poczł wreszcie świeży, ożywczy przypływ sił w całym swym jestestwie i wyszedł narabzać paliwa. Ten trud wart był zapłaty. Nie wahał się więc uraczyć czwartym platem mięsiva.

Lecz jadło, miast gład nasycić, podnieciło go tylko. Zniewolony nieprzeartą siłą pochłaniał płat za platem. Ustupując głosowi rozsądku krajał coraz cieńsze kawały. Spozstrzegł się atoli, że przerwy między jednym a drugim bywają coraz krótsze. Przyszło mu koło południa na myśl, że mięso mogłoby stać się łupem dzikich zwierząt, więc znowu wygramolił się na pniak, gdzie złożył cały zapas. Wziął ze sobą siekiere, sznur od sanek i rzemień, którym zwykle przytwierdzał do san ładunek. Że zaś był jeszcze bardzo osłabiony umieszczenie cennej zwierzyny w napowietrznej kryjówce zajęło mu całe popołudnie. Naścinał młodych świerków, ociosał z gałęzi i ułożył z nich na ziemi wysokie rusztowanie. Nie było tak mocne, jakby sobie życzył. Lecz co mógł uczynić.

Równie ciężko było wywindować mięso na ten schron wysoki. Aby tam umieścić największe kawały, przerzucił Morganson sznur przez najwyższą ga-

łąz, sterczącą nad rusztowaniem, przy mocował do niej ładunek, poczem chcał go na szczyt podnieść, całym swym ciężarem urwiesił się u drugiego końca sznura.

Po dokonaniu tego wielkiego dzieła Morganson wrócił pod namiot i oddał się samotnej a długiej orgii. Nie potrzebował do niej kompana ani przyjaciela. Wystarczyło mu własne towarzystwo i własny żołądek. Beisztyk następował za beisztykiem. Pochłonał całe kilo mięsa, podlewając je niezliczoną ilością filiżanek bardzo mocnej herbaty, smakowitszej o wiele niż ziółka z pęków świerkowych. Prawie cały zapas poszedł. Lecz to nie miało znaczenia. W Minto odnowi go łatwo nazajutrz.

Nasycony wreszcie zabrał się do palenia. Wypalił prawie wszystkie liście herbaty, które po naparzeniu składał i suszył na piecu. Jutro będzie miał tytoń, prawdziwy tytoń. Ta myśl uradowała go tak wielce, że przed spaniem pozwolił sobie jeszcze na płat łosia.

Lecz nie upłynęło pięciu minut, gdy się zerwał z posłania. Był opchany do niemożliwości, zdawało mu się, że peknie. Lecz ujrawszy niedojedzony kawał mięsa polknął i ten jeszcze.

(C. d. n.)